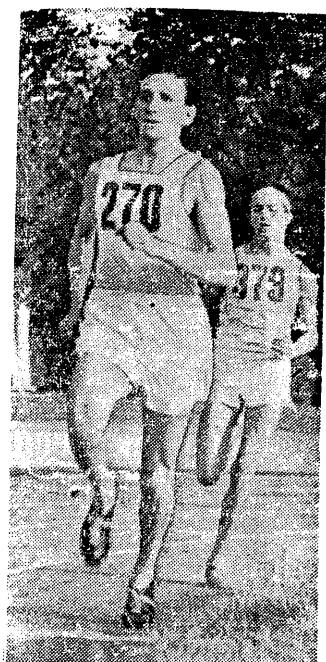




Jeszcze tylko 300 m do mety. W biegu na 800 m we Wrocławiu Potrzebowski objął prowadzenie od startu i nie oddał go już kończąc bieg jako zwycięzca.
Foto S. Arczyński

PRZEGŁĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 53

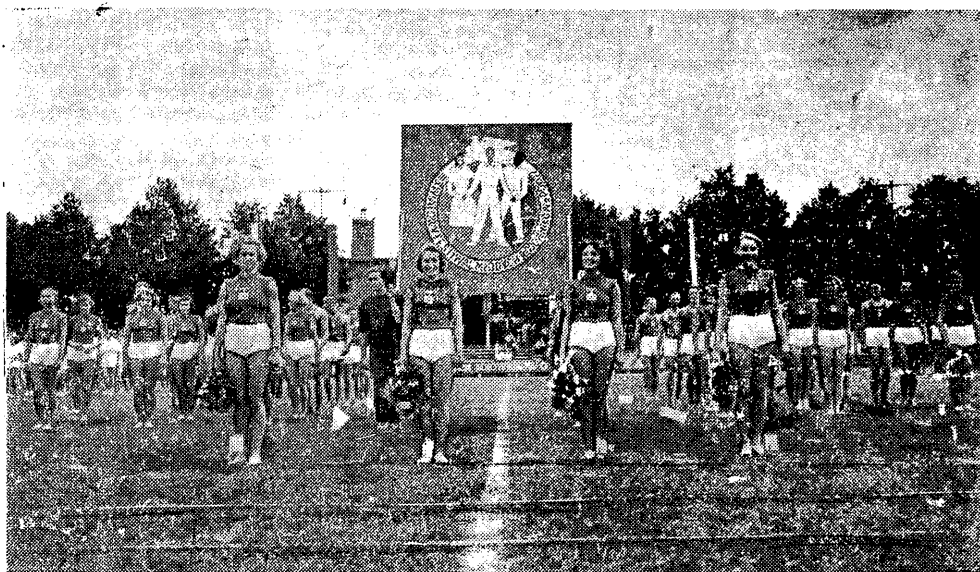
Warszawa, czwartek 5 lipca 1951 r.

Rok VII

Dwie porażki Stawczyka

MŁODZIEŻ DOGANIA CZOŁÓWKĘ NA MISTRZOSTWACH AZS

Eliminacje przedzłotowe we Wrocławiu dobiegają końca



Fragment z defilady sportowców AZS podczas mistrzostw we Wrocławiu.

Foto S. Arczyński

WROCLAW, 4.7 (Tel. wt.).

Akademickie mistrzostwa Polski dobiegają końca. W czwartek rozegrano ostatnie finały w konkurencjach lekkoatletycznych i w pływaniu. W ciągu trzech dni tysiące widzów podziwilo najlepszych sportowców akademików na stadionach, boiskach i pływalniach Wrocławia. Studenci rozgrywali swoje eliminacje przedzłotowe przed Igrzyskami w Berlinie pod hasłami walki o pokój i plan 6-letni.

Okrasą akademickich mistrzostw Polski w lekkoatletyce był bieg na 800 metrów. Już w przedbiegach tej konkurencji osiągnięto kilka wyników wskazujących na to, że młodzi średniodystansowcy AZS są w dobrej formie. Lewandowski i Krawczykiewicz ustanowili rekordy życiowe na przyzwoitym poziomie. Potrzebowski w spacerowym tempie uzyskał niezły wynik, dobrze biegł Leśniak.

W finale spotkali się Potrzebowski, Leśniak, Lewandowski, Krawczykiewicz, Szulik i Wawrzyniak. Zwycięstwo Potrzebowskiego było przewidywane przez wszystkich. Szło jednak o to w jakim czasie utalentowany zawodnik Szczecina przerwie taśmę i ile w tym biegu pomoże on reszcie zawodników w pobiciu rekordów życiowych.

Potrzebowski nie pobiegł za dobrze. Rozpoczął w zbyt ostrym tempie. Pierwsze 200 m minął w czasie około 25 sek., co osłabiło nie tylko jego, ale przede wszystkim pozostałych zawodników. Pierwsze okrążenie (400 m) przebiegł Potrzebowski w 55,5 sek., co wskazywało na to, że rekordy życiowe jego partnerów pryskać będą jak bańki mydlane.

Potrzebowski biegł pewnie na 1 miejscu. Finiszował niezłe i ustanowił najlepszy tegoroczny rezultat Polski na 800 metrów — 1:55,3, co jest jego rekordem życiowym. Ten życiowy rekord Potrzebowskiego nie powinien utrzymać się zbyt długo. Potrzebowskiego ślad w tej chwili na 1:53. Musi do tego mieć jednak odpowiednich partnerów (Statkiewicz i Korban w zesłorocznej formie).

Za plecami Potrzebowskiego rozgrywała się dość interesująca walka o drugie miejsce. Młodzi zawodnicy dali ze siebie wszystko, aby ustanowić swe życiowe rekordy. Na największą pochwałę zasłużył Lewandowski.

Młody wrocławianin, który dopiero w tym roku zaczął biegać, czyni zadziwiające postępy. Od Biegów Narodowych, w których rozpoczął karierę, doszedł do czołówek polskich średniodystansowców w tempie nie mającym przykładu w historii polskiej lekkoatletyki. Za każdym startem Lewandowski bił rekordy życiowe i w poniedziałek doszedł do 1:57,4, co jest w tej chwili czwartym tegorocznym polskim wynikiem.

Lewandowski biega pięknie. Ma wielki talent, krok doskonały itd., ale... nie można będzie z nim robić zbyt wielkich cudów. 20-letni średniodystansowiec wrocławski ma niezbyt do-

bre warunki fizyczne i trzeba będzie prowadzić go bardzo ostrożnie.

Zawodnik ten już w tej chwili ma za dużo startów. Powinien on odpocząć i pomyśleć o wynikach lepszych

(Dokończenie na str. 2)

Przewodniczący AZS o mistrzostwach

Posel Janusz Szalkowski, prezes zarządu głównego AZS, tak scharakteryzował mistrzostwa akademików:

— Zawody stoją na ogół na dobrym poziomie. Najlepiej przedstawia się sytuacja w lekkoatletyce i piłce ręcznej, na słabszym poziomie pozostają piłka nożna i pływanie. Tym gałęziom sportu będziemy musieli poświęcić w najbliższym czasie więcej uwagi, niż dotychczas.

Masowy start zawodników we wszystkich dyscyplinach sportu jest dowodem, że kultura fizyczna na wszystkich uczelniach cieszy się coraz większą popularnością. Dążyć będziemy, aby spopularyzować ją jeszcze bardziej.

Na przyszłych mistrzostwach naszego zrzeszenia będzie startowało więcej zawodników, niż dziś i wyniki będą na pewno lepsze.

Czołówka zawodników jest w formie zadowalającej. Widać, że do akademickich mistrzostw świata więk-

szość przygotowuje się solidnie.

Wieloletni trener, który w tym czasie zdobył wiele sukcesów, jest w pełni zadowolony z poziomu zawodników i ich postępu.

Wieloletni trener, który w tym czasie zdobył wiele sukcesów, jest w pełni zadowolony z poziomu zawodników i ich postępu.

Wieloletni trener, który w tym czasie zdobył wiele sukcesów, jest w pełni zadowolony z poziomu zawodników i ich postępu.

Wieloletni trener, który w tym czasie zdobył wiele sukcesów, jest w pełni zadowolony z poziomu zawodników i ich postępu.

Wieloletni trener, który w tym czasie zdobył wiele sukcesów, jest w pełni zadowolony z poziomu zawodników i ich postępu.

Wieloletni trener, który w tym czasie zdobył wiele sukcesów, jest w pełni zadowolony z poziomu zawodników i ich postępu.

Aby pobić rekord świata nie wystarczy wsiąść do maszyny



Dokonanie przez Lucynę Wlazło rekordowego przelotu nie było dziełem przypadku, lecz owocem wyjątkowej pracy nad podniesieniem swych kwalifikacji.

22-letnia pilotka Aeroklubu Warszawskiego, Lucyna Wlazło, pochodzi z Białegostoku. Szkolenie szybowcowe rozpoczęła w Szolmenie koło Sawalk w r. 1947. Następnie, po powrocie do rodzinnego miasta, intensywnie trenuje w tcmtejszym aeroklubie, przygotowując się do wyjazdu do szkoły szybowcowej w Pińczowie, gdzie w roku 1948 uzyskuje II stopień wyszkolenia.

Po powrocie do Białegostoku nadal prowadzi intensywny trening. Tym razem w perspektywie jest wyjazd do szkoły żaglowej w Jezowie. W 1949 roku w Jezowie uzyskuje III stopień wyszkolenia i zdobywa pierwszy warunek do kategorii D., wykonując lot żaglowy ponad 5 godzin.

I znów okres intensywnego latania i przygotowań tym razem do szkoły wyczynowej na Zar. W tym samym roku Lucyna Wlazło uzyskuje uprawnienia instruktorskie, kończąc Centralną Szkołę Instruktorów Szybownictwa w Aleksandrowicach.

Obecnie przebywa stale w Warszawie, gdzie w tutejszym Aeroklubie szkoli swych kolegów do III i IV stopnia.

Lucyna Wlazło ma IV stopień wyszkolenia, 250 wylatanych godzin i warunek (przelot) do złotej odznaki. W swej czterolletniej karierze latała na 13 typach szybowców.

Należy nadmienić, że mimo stałego treningu Lucyna Wlazło nie zaniedbuje nauki, pracuje również społecznie, będąc aktywnym członkiem ZMP.

Witamy zjazd korespondentów „Sportu”

KAZDA rzecz na świecie musi się zdarzyć po raz pierwszy, ale te rzeczy, które zdarzają się po raz pierwszy u nas, w Polsce Ludowej, nie mogłyby zdarzyć się w innych warunkach, nie mogłyby zdarzyć się dawniej. Czy było kiedyś do pomyślenia, że pismo sportowe zorganizuje sobie taką sieć korespondentów terenowych, że ci korespondenci będą z piórem w stałym kontakcie, że będą pisać, informować, krytykować i... budować?

Alfred Skrabania z Zielonej Góry był jednym z pierwszych korespondentów terenowych „SPORTU”. Napisał raz, napisał drugi, a później zaczął pisać systematycznie. Informował o życiu sportowym na swoim terenie, krytykował błędne posunięcia, wysuwał konstruktywne wnioski i wskazywał drogę naprawy. „SPORT” pomógł, wydrukował, zainteresował, sprawdził, wyciągnął konsekwencje. I w Zielonej Górze poprawiło się, cała zaś Polska dowiedziała się z informacji korespondenta co się dzieje w Zielonej Górze, jak się tam rozwija życie sportowe.

Za Alfredem Skrabanią zaczęli pisać inni: Bieracki z Częstochowy, Ziemia ze Świdnicy, Weiss z Lublińca... Nie brak wśród terenowych korespondentów wybitnych sportowców, jak rekordzista Polski Procel, młody tenisista Licis, narciarz Haratyk i wielu, wielu innych.

TAK powstała sieć korespondentów, bez której trudno wyobrazić sobie dobre pismo. Tędy była droga do powiązania pisma z terenem, do zdobycia możliwości stałego kontaktu pisma z czytelnikami i czytelników z pi-

smem. „SPORT” ten kontakt uzyskał, korespondentów ma coraz więcej, korespondenci „SPORTU” robią w terenie coraz lepszą robotę.

Reprezentując głos sportowej opinii publicznej śmiało krytykując błędy i braki oraz upowaszczając osiągnięcia się żołnierzami w walce o nową socjalistyczną kulturę fizyczną w Polsce.

OBECNIE odbywa się I Zjazd Korespondentów „SPORTU” w Katowicach. Zjeżdżają się aktywni sportowcy z całej Polski, nazwiska wydrukowano pod korespondencjami, coż nie jest żywym ludźmi. Erwin Kiteł z Tarnowskich Gór pozna Lucynę Kopca z LZS — Dzięgieł, a Józef Waś z Krakowa — Krystynę Madayską z Wrocławia.

W Katowicach korespondenci będą mogli wymienić swoje doświadczenia, będą mogli przyszkutować najlepsze metody pracy, redagacji zaś pisma, po wysłuchaniu ich opinii, po przedyskutowaniu spraw spornych, wytyczy im linię postępowania, nada kierunek, naprowadzi na najszlachetniejszą drogę: Sama wrzecie zdobędziecie materiały do usprawnienia własnej pracy z korespondentami. Narada była potrzebna i konieczna, narada niewątpliwie będzie twórcza i pożyteczna dla życia sportowego w Polsce. Inicjatywa „SPORTU” godna jest najwyższego uznania.

MY ZAŚ — zespół redakcyjny „Przeglądu Sportowego”, przesyłamy uczestnikom Zjazdu Korespondentów Sportowych i kolegom z bratniego pisma, serdeczne sportowe pozdrowienia i życzymy im dalszych sukcesów.

Aktyw sportowy Poznania

potępia sprawców zająć w Radomsku

Aktyw sportowy Poznania, zebrany na naradzie roboczej w dniu 29 czerwca br., przeanalizował szczegółowo Uchwałę Prezydium GKKF w sprawie sytuacji w Zrzeszeniach Unia i Stal w Radomsku i potępił w sposób bezwzględny stare i szkodliwe nawyki jak i tradycje burżuazyjne, godzące w dobre imię, w słuszną linię rozwoju sportu Polski Ludowej.

Aktyw sportowy Poznania, po szczegółowym przeanalizowaniu Uchwały Prezydium GKKF powziął następujące wnioski:

1. Przeprowadzić samokrytyczną ocenę pracy w klubach sportowych na podstawie uchwały Prezydium GKKF w sprawie sytuacji w Radomsku i przesłać powyższe wnioski do MKKF — Poznań w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 lipca br.
2. Wzmocnić pracę ideowo-wychowawczą.
3. Powiększyć w jeszcze większym stopniu swą działalność z orga-

nizacjami politycznymi, społecznymi i związkowymi.

4. Zwiększyć czujność w doborze kadr działaczy.
5. Organizować masowy rozwój kultury fizycznej i sportu wśród młodzieży i pracujących.
6. Zerwać z biurokratycznym stylem pracy i powiązać się z terenem.
7. Za podstawę swej pracy uznać SPO.
8. Zwrócić większą uwagę na wychowanie młodzieży i sympatyków klubowych.
9. Przeprowadzić systematyczne kontrole wszystkich sekcji przez stały kontakt ze sportowcami — przewodnikami pracy.
10. Wzmocnić walkę ze wszystkimi objawami demoralizacji, z przeciąganiem i kaperowaniem zawodników

z klubu, ze zrzeszenia do zrzeszenia, z pionu do pionu.

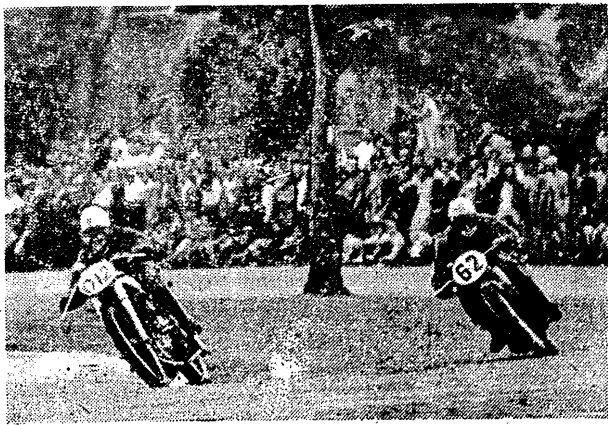
11. Wzmocnić walkę z brutalnością na boiskach i z szowinizmem.
12. Otoczyć troskliwą opieką zawodników.
13. Zaostrzyć walkę o czystość w sporcie, wskazując na dobre przykłady, na karnych i zdyscyplinowanych zawodników, na wzorowo pracujące kolektywne sportowe.

Tenisowe mistrzostwa Warszawy

W środę rozpoczęły się na kortach CWKS i Spójni mistrzostwa tenisowe Warszawy w konkurencji mężczyzn i kobiet (seniorzy). W grze pojedynczej mężczyzn startuje 43 zawodników, wśród nich: Hebda, Olejniszyn, Bełdowski, Radzio, Kwiatek i liczna grupa najbardziej obiecujących juniorów stolicy.

Ciekawskie wyniki pierwszego dnia: Radzio — Cichocki (Sp) 6:0, 6:1. Jastrzębski — Dietrich (junior CWKS) 6:4, 6:2. Romaniuk (Sp) — Bogucki (Bud) 6:1, 6:0. Rudowska — Mieszkowska (mistrzini juniorek Warszawy) 6:1, 6:2. Jasińska (Sp) — Babicówna (CWKS) 6:4, 6:1. Panasiuk (CWKS) — Stankiewiczówna (Sp) 6:1, 6:2.

Gry każdego dnia odbywać się będą od godz. 15.30. (T)



Stanisław Brun (012) i Laszlo Cserlanti na jednym z licznych, niebezpiecznych wiraży na trasie Grand Prix Budapestu. (Patrz artykuł na str. 2)

(KWZ)

Stolica zobaczy mecz żużlowy

Unia (Leszno) Budowlani (W-wa)

Od roku na stadionie Budowlanych trwają prace nad przebudową toru żużlowego i trybun. Zachodziła obawa, że wskutek tego, zawody żużlowe w Warszawie nie będą się mogły odbywać. Obecnie jednak dzięki wysiłkom sekcji motorowej Budowlanych i prowadzącego roboty przedsiębiorstwa „Hydrotrest” prace są posunięte tak daleko, że już od najbliższej niedzieli podziwiać będziemy w Warszawie piękną walkę o drużynowe mistrzostwo Polski na żużlu.

Pierwsze spotkanie, które odbędzie się 8 lipca o godzinie 16, zapowiada się bardzo ciekawie. Na starcie staną Budowlani i reprezentacyjna drużyna ZS Unia z Leszna.

Przypominamy, że drużyna Unii zdobyła dwukrotnie mistrzostwo Polski w latach 1949 i 1950. Z Leszna pochodził Alfred Smoczyk, którego macierzystym klubem była właśnie Unia.

W drużynie gości na czoło wysuwa się zesłoroczny I wicemistrz Polski Józef Olejniczak (mistrzem Polski na rok 1950 był psmiertnie Alfred Smoczyk). Olejniczak jest jedynym zawodnikiem w lidze żużlowej, który w tegorocznych roz-

grywkach nie przegrał ani jednego biegu. Jest on nie tylko doskonałym zawodnikiem, ale i organizatorem swego klubu. Dzięki jego pracy zawodnicy są doskonale przygotowani w jeździe zespołowej, a ponadto dzięki szkoleniu technicznemu sami opiekują się swymi „Japami”.

Poza Olejniczakiem w drużynie Unii startują Gliptak i Woźniak. Gliptak znany z zesłorocznego spotkania z Czechosłowacją, a Woźniak jest dobrze zapowiadającym się zawodnikiem i może jeszcze odegrać dużą rolę w indywidualnych mistrzostwach Polski.

Barw Budowlanych bronią Zenderowski (wicemistrz Polski z r. 1949) oraz dwaj młodzi, ale b. dobrzy Fijałkowski i Kwaśniewski.

Pragnąc zapewnić publiczności możliwość łatwego zakupu biletów odbywa się już przedsprzedaż na wszystkie miejsca w lokalu ZS Budowlani, ul. Foksal 19, I p. Bilety można nabywać też na listy zbiorowe zakładów pracy po cenie ulgowej 3 zł (tylko w przedsprzedaży).

Błędy nie mogą się powtórzyć

Wyprawa motocyklistów na Węgry nie była należycie przygotowana

WUBIEGŁA środek rano powróciła z Budapesztu nasza drużyna motocyklowa, która wzięła udział w wielkim Międzynarodowym Wyścigu Ulicznym w stolicy Węgier.

Po rozmowie z zawodnikami i po uzupełnieniu w ten sposób obrazu wydarzeń, poprzedzających wyścig i zaszytych w czasie samej imprezy, możemy dziś zanalizować całość wyprawy. Wskazując na popełnione błędy przy organizowaniu wyjazdu mamy nadzieję, że nie powtórzą się one więcej. Biorąc pod uwagę, w jakich nasi motocykliści pojechali na Węgry, w poważnym stopniu z góry przesądzały niepowodzenie.

SKUTKI PÓŹNEGO PRZYJAZDU

Przyjazd naszej reprezentacji nastąpił 29 czerwca, w późnych godzinach wieczornych mimo, iż w programie zawodów jako data pierwszego, oficjalnego treningu figurowała właśnie dzień 29. W wyniku tego zawodnicy mogli odbyć trening jedynie 30 czerwca po południu, przy czym dla każdej kategorii dano do dyspozycji około 15 min. samej jazdy. Tak więc musieli oni w ciągu kwadransu czasu „wyczuć” się trasę o 14 najbardziej różnorodnych wirażach. Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że tak duże opóźnienie wyjazdu przekreśliło w 90% szanse na rozegranie walki o właściwe miejsca w wyścigu.

Już w sobotę wiadomo było również, że zawodnicy nie zdążyli wyregulować gaźników na odmienne paliwo o posiadanego w kraju oraz przystosować przełożenie do trasy i sprawdzić odpowiednie zębatki. W efekcie opóźnienie nie pozwoliło na wykorzystanie w pełni możliwości i sprawności maszyn.

Na starcie tej wielkiej imprezy stanęli zawodnicy, którzy w ostatnich latach mieli możliwość zmierzenia swych sił oraz wyszlifowania formy na wszystkich niemal trasach Europy.

HISTORIA WYSCIGU

I tak w 125 ccm startowali: Petruszke (NRD), były wicemistrz Europy, Szabo (Węgry), zaliczany do europejskiej klasy setkarzy, oraz doborowa stawka z doskonale przygotowanymi maszynami zawodników NRD i Węgier. Petruszke już od linii startowej poprowadził całą stawkę — 44 maszyn — i nie oddał prowadzenia aż do mety. Jerzy Jankowski, któremu na sobotnim treningu pękł zbiornik benzyny (co uniemożliwiło mu trening) nie mógł w tej sytuacji odegrać poważniejszej roli. A szkoda, bo nadawała się piękna okazja do zademonstrowania sprawności naszych

Wyniki

lekkoatletyczna

100 m: 1. Ilwiczka, AWF 12,3; 2. Olejnik, Wr. 13,0; 3. Kowalska, AWF 13,1; 200 m: Olejnik, Wr. 27,00; 2. Skoczeń, Poznań 27,7; 3. Kosińska, Szcz. 27,8; 400 m: Olejnik, Wr. 1,15; 2. Skoczeń, Poznań 1,18; 800 m: Olejnik, Wr. 2,15; 2. Skoczeń, Poznań 2,18; 1200 m: Olejnik, Wr. 3,15; 2. Skoczeń, Poznań 3,18; 1600 m: Olejnik, Wr. 4,15; 2. Skoczeń, Poznań 4,18; 2000 m: Olejnik, Wr. 5,15; 2. Skoczeń, Poznań 5,18; 2400 m: Olejnik, Wr. 6,15; 2. Skoczeń, Poznań 6,18; 2800 m: Olejnik, Wr. 7,15; 2. Skoczeń, Poznań 7,18; 3200 m: Olejnik, Wr. 8,15; 2. Skoczeń, Poznań 8,18; 3600 m: Olejnik, Wr. 9,15; 2. Skoczeń, Poznań 9,18; 4000 m: Olejnik, Wr. 10,15; 2. Skoczeń, Poznań 10,18; 4400 m: Olejnik, Wr. 11,15; 2. Skoczeń, Poznań 11,18; 4800 m: Olejnik, Wr. 12,15; 2. Skoczeń, Poznań 12,18; 5200 m: Olejnik, Wr. 13,15; 2. Skoczeń, Poznań 13,18; 5600 m: Olejnik, Wr. 14,15; 2. Skoczeń, Poznań 14,18; 6000 m: Olejnik, Wr. 15,15; 2. Skoczeń, Poznań 15,18; 6400 m: Olejnik, Wr. 16,15; 2. Skoczeń, Poznań 16,18; 6800 m: Olejnik, Wr. 17,15; 2. Skoczeń, Poznań 17,18; 7200 m: Olejnik, Wr. 18,15; 2. Skoczeń, Poznań 18,18; 7600 m: Olejnik, Wr. 19,15; 2. Skoczeń, Poznań 19,18; 8000 m: Olejnik, Wr. 20,15; 2. Skoczeń, Poznań 20,18; 8400 m: Olejnik, Wr. 21,15; 2. Skoczeń, Poznań 21,18; 8800 m: Olejnik, Wr. 22,15; 2. Skoczeń, Poznań 22,18; 9200 m: Olejnik, Wr. 23,15; 2. Skoczeń, Poznań 23,18; 9600 m: Olejnik, Wr. 24,15; 2. Skoczeń, Poznań 24,18; 10000 m: Olejnik, Wr. 25,15; 2. Skoczeń, Poznań 25,18; 10400 m: Olejnik, Wr. 26,15; 2. Skoczeń, Poznań 26,18; 10800 m: Olejnik, Wr. 27,15; 2. Skoczeń, Poznań 27,18; 11200 m: Olejnik, Wr. 28,15; 2. Skoczeń, Poznań 28,18; 11600 m: Olejnik, Wr. 29,15; 2. Skoczeń, Poznań 29,18; 12000 m: Olejnik, Wr. 30,15; 2. Skoczeń, Poznań 30,18; 12400 m: Olejnik, Wr. 31,15; 2. Skoczeń, Poznań 31,18; 12800 m: Olejnik, Wr. 32,15; 2. Skoczeń, Poznań 32,18; 13200 m: Olejnik, Wr. 33,15; 2. Skoczeń, Poznań 33,18; 13600 m: Olejnik, Wr. 34,15; 2. Skoczeń, Poznań 34,18; 14000 m: Olejnik, Wr. 35,15; 2. Skoczeń, Poznań 35,18; 14400 m: Olejnik, Wr. 36,15; 2. Skoczeń, Poznań 36,18; 14800 m: Olejnik, Wr. 37,15; 2. Skoczeń, Poznań 37,18; 15200 m: Olejnik, Wr. 38,15; 2. Skoczeń, Poznań 38,18; 15600 m: Olejnik, Wr. 39,15; 2. Skoczeń, Poznań 39,18; 16000 m: Olejnik, Wr. 40,15; 2. Skoczeń, Poznań 40,18; 16400 m: Olejnik, Wr. 41,15; 2. Skoczeń, Poznań 41,18; 16800 m: Olejnik, Wr. 42,15; 2. Skoczeń, Poznań 42,18; 17200 m: Olejnik, Wr. 43,15; 2. Skoczeń, Poznań 43,18; 17600 m: Olejnik, Wr. 44,15; 2. Skoczeń, Poznań 44,18; 18000 m: Olejnik, Wr. 45,15; 2. Skoczeń, Poznań 45,18; 18400 m: Olejnik, Wr. 46,15; 2. Skoczeń, Poznań 46,18; 18800 m: Olejnik, Wr. 47,15; 2. Skoczeń, Poznań 47,18; 19200 m: Olejnik, Wr. 48,15; 2. Skoczeń, Poznań 48,18; 19600 m: Olejnik, Wr. 49,15; 2. Skoczeń, Poznań 49,18; 20000 m: Olejnik, Wr. 50,15; 2. Skoczeń, Poznań 50,18; 20400 m: Olejnik, Wr. 51,15; 2. Skoczeń, Poznań 51,18; 20800 m: Olejnik, Wr. 52,15; 2. Skoczeń, Poznań 52,18; 21200 m: Olejnik, Wr. 53,15; 2. Skoczeń, Poznań 53,18; 21600 m: Olejnik, Wr. 54,15; 2. Skoczeń, Poznań 54,18; 22000 m: Olejnik, Wr. 55,15; 2. Skoczeń, Poznań 55,18; 22400 m: Olejnik, Wr. 56,15; 2. Skoczeń, Poznań 56,18; 22800 m: Olejnik, Wr. 57,15; 2. Skoczeń, Poznań 57,18; 23200 m: Olejnik, Wr. 58,15; 2. Skoczeń, Poznań 58,18; 23600 m: Olejnik, Wr. 59,15; 2. Skoczeń, Poznań 59,18; 24000 m: Olejnik, Wr. 60,15; 2. Skoczeń, Poznań 60,18; 24400 m: Olejnik, Wr. 61,15; 2. Skoczeń, Poznań 61,18; 24800 m: Olejnik, Wr. 62,15; 2. Skoczeń, Poznań 62,18; 25200 m: Olejnik, Wr. 63,15; 2. Skoczeń, Poznań 63,18; 25600 m: Olejnik, Wr. 64,15; 2. Skoczeń, Poznań 64,18; 26000 m: Olejnik, Wr. 65,15; 2. Skoczeń, Poznań 65,18; 26400 m: Olejnik, Wr. 66,15; 2. Skoczeń, Poznań 66,18; 26800 m: Olejnik, Wr. 67,15; 2. Skoczeń, Poznań 67,18; 27200 m: Olejnik, Wr. 68,15; 2. Skoczeń, Poznań 68,18; 27600 m: Olejnik, Wr. 69,15; 2. Skoczeń, Poznań 69,18; 28000 m: Olejnik, Wr. 70,15; 2. Skoczeń, Poznań 70,18; 28400 m: Olejnik, Wr. 71,15; 2. Skoczeń, Poznań 71,18; 28800 m: Olejnik, Wr. 72,15; 2. Skoczeń, Poznań 72,18; 29200 m: Olejnik, Wr. 73,15; 2. Skoczeń, Poznań 73,18; 29600 m: Olejnik, Wr. 74,15; 2. Skoczeń, Poznań 74,18; 30000 m: Olejnik, Wr. 75,15; 2. Skoczeń, Poznań 75,18; 30400 m: Olejnik, Wr. 76,15; 2. Skoczeń, Poznań 76,18; 30800 m: Olejnik, Wr. 77,15; 2. Skoczeń, Poznań 77,18; 31200 m: Olejnik, Wr. 78,15; 2. Skoczeń, Poznań 78,18; 31600 m: Olejnik, Wr. 79,15; 2. Skoczeń, Poznań 79,18; 32000 m: Olejnik, Wr. 80,15; 2. Skoczeń, Poznań 80,18; 32400 m: Olejnik, Wr. 81,15; 2. Skoczeń, Poznań 81,18; 32800 m: Olejnik, Wr. 82,15; 2. Skoczeń, Poznań 82,18; 33200 m: Olejnik, Wr. 83,15; 2. Skoczeń, Poznań 83,18; 33600 m: Olejnik, Wr. 84,15; 2. Skoczeń, Poznań 84,18; 34000 m: Olejnik, Wr. 85,15; 2. Skoczeń, Poznań 85,18; 34400 m: Olejnik, Wr. 86,15; 2. Skoczeń, Poznań 86,18; 34800 m: Olejnik, Wr. 87,15; 2. Skoczeń, Poznań 87,18; 35200 m: Olejnik, Wr. 88,15; 2. Skoczeń, Poznań 88,18; 35600 m: Olejnik, Wr. 89,15; 2. Skoczeń, Poznań 89,18; 36000 m: Olejnik, Wr. 90,15; 2. Skoczeń, Poznań 90,18; 36400 m: Olejnik, Wr. 91,15; 2. Skoczeń, Poznań 91,18; 36800 m: Olejnik, Wr. 92,15; 2. Skoczeń, Poznań 92,18; 37200 m: Olejnik, Wr. 93,15; 2. Skoczeń, Poznań 93,18; 37600 m: Olejnik, Wr. 94,15; 2. Skoczeń, Poznań 94,18; 38000 m: Olejnik, Wr. 95,15; 2. Skoczeń, Poznań 95,18; 38400 m: Olejnik, Wr. 96,15; 2. Skoczeń, Poznań 96,18; 38800 m: Olejnik, Wr. 97,15; 2. Skoczeń, Poznań 97,18; 39200 m: Olejnik, Wr. 98,15; 2. Skoczeń, Poznań 98,18; 39600 m: Olejnik, Wr. 99,15; 2. Skoczeń, Poznań 99,18; 40000 m: Olejnik, Wr. 100,15; 2. Skoczeń, Poznań 100,18; 40400 m: Olejnik, Wr. 101,15; 2. Skoczeń, Poznań 101,18; 40800 m: Olejnik, Wr. 102,15; 2. Skoczeń, Poznań 102,18; 41200 m: Olejnik, Wr. 103,15; 2. Skoczeń, Poznań 103,18; 41600 m: Olejnik, Wr. 104,15; 2. Skoczeń, Poznań 104,18; 42000 m: Olejnik, Wr. 105,15; 2. Skoczeń, Poznań 105,18; 42400 m: Olejnik, Wr. 106,15; 2. Skoczeń, Poznań 106,18; 42800 m: Olejnik, Wr. 107,15; 2. Skoczeń, Poznań 107,18; 43200 m: Olejnik, Wr. 108,15; 2. Skoczeń, Poznań 108,18; 43600 m: Olejnik, Wr. 109,15; 2. Skoczeń, Poznań 109,18; 44000 m: Olejnik, Wr. 110,15; 2. Skoczeń, Poznań 110,18; 44400 m: Olejnik, Wr. 111,15; 2. Skoczeń, Poznań 111,18; 44800 m: Olejnik, Wr. 112,15; 2. Skoczeń, Poznań 112,18; 45200 m: Olejnik, Wr. 113,15; 2. Skoczeń, Poznań 113,18; 45600 m: Olejnik, Wr. 114,15; 2. Skoczeń, Poznań 114,18; 46000 m: Olejnik, Wr. 115,15; 2. Skoczeń, Poznań 115,18; 46400 m: Olejnik, Wr. 116,15; 2. Skoczeń, Poznań 116,18; 46800 m: Olejnik, Wr. 117,15; 2. Skoczeń, Poznań 117,18; 47200 m: Olejnik, Wr. 118,15; 2. Skoczeń, Poznań 118,18; 47600 m: Olejnik, Wr. 119,15; 2. Skoczeń, Poznań 119,18; 48000 m: Olejnik, Wr. 120,15; 2. Skoczeń, Poznań 120,18; 48400 m: Olejnik, Wr. 121,15; 2. Skoczeń, Poznań 121,18; 48800 m: Olejnik, Wr. 122,15; 2. Skoczeń, Poznań 122,18; 49200 m: Olejnik, Wr. 123,15; 2. Skoczeń, Poznań 123,18; 49600 m: Olejnik, Wr. 124,15; 2. Skoczeń, Poznań 124,18; 50000 m: Olejnik, Wr. 125,15; 2. Skoczeń, Poznań 125,18; 50400 m: Olejnik, Wr. 126,15; 2. Skoczeń, Poznań 126,18; 50800 m: Olejnik, Wr. 127,15; 2. Skoczeń, Poznań 127,18; 51200 m: Olejnik, Wr. 128,15; 2. Skoczeń, Poznań 128,18; 51600 m: Olejnik, Wr. 129,15; 2. Skoczeń, Poznań 129,18; 52000 m: Olejnik, Wr. 130,15; 2. Skoczeń, Poznań 130,18; 52400 m: Olejnik, Wr. 131,15; 2. Skoczeń, Poznań 131,18; 52800 m: Olejnik, Wr. 132,15; 2. Skoczeń, Poznań 132,18; 53200 m: Olejnik, Wr. 133,15; 2. Skoczeń, Poznań 133,18; 53600 m: Olejnik, Wr. 134,15; 2. Skoczeń, Poznań 134,18; 54000 m: Olejnik, Wr. 135,15; 2. Skoczeń, Poznań 135,18; 54400 m: Olejnik, Wr. 136,15; 2. Skoczeń, Poznań 136,18; 54800 m: Olejnik, Wr. 137,15; 2. Skoczeń, Poznań 137,18; 55200 m: Olejnik, Wr. 138,15; 2. Skoczeń, Poznań 138,18; 55600 m: Olejnik, Wr. 139,15; 2. Skoczeń, Poznań 139,18; 56000 m: Olejnik, Wr. 140,15; 2. Skoczeń, Poznań 140,18; 56400 m: Olejnik, Wr. 141,15; 2. Skoczeń, Poznań 141,18; 56800 m: Olejnik, Wr. 142,15; 2. Skoczeń, Poznań 142,18; 57200 m: Olejnik, Wr. 143,15; 2. Skoczeń, Poznań 143,18; 57600 m: Olejnik, Wr. 144,15; 2. Skoczeń, Poznań 144,18; 58000 m: Olejnik, Wr. 145,15; 2. Skoczeń, Poznań 145,18; 58400 m: Olejnik, Wr. 146,15; 2. Skoczeń, Poznań 146,18; 58800 m: Olejnik, Wr. 147,15; 2. Skoczeń, Poznań 147,18; 59200 m: Olejnik, Wr. 148,15; 2. Skoczeń, Poznań 148,18; 59600 m: Olejnik, Wr. 149,15; 2. Skoczeń, Poznań 149,18; 60000 m: Olejnik, Wr. 150,15; 2. Skoczeń, Poznań 150,18; 60400 m: Olejnik, Wr. 151,15; 2. Skoczeń, Poznań 151,18; 60800 m: Olejnik, Wr. 152,15; 2. Skoczeń, Poznań 152,18; 61200 m: Olejnik, Wr. 153,15; 2. Skoczeń, Poznań 153,18; 61600 m: Olejnik, Wr. 154,15; 2. Skoczeń, Poznań 154,18; 62000 m: Olejnik, Wr. 155,15; 2. Skoczeń, Poznań 155,18; 62400 m: Olejnik, Wr. 156,15; 2. Skoczeń, Poznań 156,18; 62800 m: Olejnik, Wr. 157,15; 2. Skoczeń, Poznań 157,18; 63200 m: Olejnik, Wr. 158,15; 2. Skoczeń, Poznań 158,18; 63600 m: Olejnik, Wr. 159,15; 2. Skoczeń, Poznań 159,18; 64000 m: Olejnik, Wr. 160,15; 2. Skoczeń, Poznań 160,18; 64400 m: Olejnik, Wr. 161,15; 2. Skoczeń, Poznań 161,18; 64800 m: Olejnik, Wr. 162,15; 2. Skoczeń, Poznań 162,18; 65200 m: Olejnik, Wr. 163,15; 2. Skoczeń, Poznań 163,18; 65600 m: Olejnik, Wr. 164,15; 2. Skoczeń, Poznań 164,18; 66000 m: Olejnik, Wr. 165,15; 2. Skoczeń, Poznań 165,18; 66400 m: Olejnik, Wr. 166,15; 2. Skoczeń, Poznań 166,18; 66800 m: Olejnik, Wr. 167,15; 2. Skoczeń, Poznań 167,18; 67200 m: Olejnik, Wr. 168,15; 2. Skoczeń, Poznań 168,18; 67600 m: Olejnik, Wr. 169,15; 2. Skoczeń, Poznań 169,18; 68000 m: Olejnik, Wr. 170,15; 2. Skoczeń, Poznań 170,18; 68400 m: Olejnik, Wr. 171,15; 2. Skoczeń, Poznań 171,18; 68800 m: Olejnik, Wr. 172,15; 2. Skoczeń, Poznań 172,18; 69200 m: Olejnik, Wr. 173,15; 2. Skoczeń, Poznań 173,18; 69600 m: Olejnik, Wr. 174,15; 2. Skoczeń, Poznań 174,18; 70000 m: Olejnik, Wr. 175,15; 2. Skoczeń, Poznań 175,18; 70400 m: Olejnik, Wr. 176,15; 2. Skoczeń, Poznań 176,18; 70800 m: Olejnik, Wr. 177,15; 2. Skoczeń, Poznań 177,18; 71200 m: Olejnik, Wr. 178,15; 2. Skoczeń, Poznań 178,18; 71600 m: Olejnik, Wr. 179,15; 2. Skoczeń, Poznań 179,18; 72000 m: Olejnik, Wr. 180,15; 2. Skoczeń, Poznań 180,18; 72400 m: Olejnik, Wr. 181,15; 2. Skoczeń, Poznań 181,18; 72800 m: Olejnik, Wr. 182,15; 2. Skoczeń, Poznań 182,18; 73200 m: Olejnik, Wr. 183,15; 2. Skoczeń, Poznań 183,18; 73600 m: Olejnik, Wr. 184,15; 2. Skoczeń, Poznań 184,18; 74000 m: Olejnik, Wr. 185,15; 2. Skoczeń, Poznań 185,18; 74400 m: Olejnik, Wr. 186,15; 2. Skoczeń, Poznań 186,18; 74800 m: Olejnik, Wr. 187,15; 2. Skoczeń, Poznań 187,18; 75200 m: Olejnik, Wr. 188,15; 2. Skoczeń, Poznań 188,18; 75600 m: Olejnik, Wr. 189,15; 2. Skoczeń, Poznań 189,18; 76000 m: Olejnik, Wr. 190,15; 2. Skoczeń, Poznań 190,18; 76400 m: Olejnik, Wr. 191,15; 2. Skoczeń, Poznań 191,18; 76800 m: Olejnik, Wr. 192,15; 2. Skoczeń, Poznań 192,18; 77200 m: Olejnik, Wr. 193,15; 2. Skoczeń, Poznań 193,18; 77600 m: Olejnik, Wr. 194,15; 2. Skoczeń, Poznań 194,18; 78000 m: Olejnik, Wr. 195,15; 2. Skoczeń, Poznań 195,18; 78400 m: Olejnik, Wr. 196,15; 2. Skoczeń, Poznań 196,18; 78800 m: Olejnik, Wr. 197,15; 2. Skoczeń, Poznań 197,18; 79200 m: Olejnik, Wr. 198,15; 2. Skoczeń, Poznań 198,18; 79600 m: Olejnik, Wr. 199,15; 2. Skoczeń, Poznań 199,18; 80000 m: Olejnik, Wr. 200,15; 2. Skoczeń, Poznań 200,18; 80400 m: Olejnik, Wr. 201,15; 2. Skoczeń, Poznań 201,18; 80800 m: Olejnik, Wr. 202,15; 2. Skoczeń, Poznań 202,18; 81200 m: Olejnik, Wr. 203,15; 2. Skoczeń, Poznań 203,18; 81600 m: Olejnik, Wr. 204,15; 2. Skoczeń, Poznań 204,18; 82000 m: Olejnik, Wr. 205,15; 2. Skoczeń, Poznań 205,18; 82400 m: Olejnik, Wr. 206,15; 2. Skoczeń, Poznań 206,18; 82800 m: Olejnik, Wr. 207,15; 2. Skoczeń, Poznań 207,18; 83200 m: Olejnik, Wr. 208,15; 2. Skoczeń, Poznań 208,18; 83600 m: Olejnik, Wr. 209,15; 2. Skoczeń, Poznań 209,18; 84000 m: Olejnik, Wr. 210,15; 2. Skoczeń, Poznań 210,18; 84400 m: Olejnik, Wr. 211,15; 2. Skoczeń, Poznań 211,18; 84800 m: Olejnik, Wr. 212,15; 2. Skoczeń, Poznań 212,18; 85200 m: Olejnik, Wr. 213,15; 2. Skoczeń, Poznań 213,18; 85600 m: Olejnik, Wr. 214,15; 2. Skoczeń, Poznań 214,18; 86000 m: Olejnik, Wr. 215,15; 2. Skoczeń, Poznań 215,18; 86400 m: Olejnik, Wr. 216,15; 2. Skoczeń, Poznań 216,18; 86800 m: Olejnik, Wr. 217,15; 2. Skoczeń, Poznań 217,18; 87200 m: Olejnik, Wr. 218,15; 2. Skoczeń, Poznań 218,18; 87600 m: Olejnik, Wr. 219,15; 2. Skoczeń, Poznań 219,18; 88000 m: Olejnik, Wr. 220,15; 2. Skoczeń, Poznań 220,18; 88400 m: Olejnik, Wr. 221,15; 2. Skoczeń, Poznań 221,18; 88800 m: Olejnik, Wr. 222,15; 2. Skoczeń, Poznań 222,18; 89200 m: Olejnik, Wr. 223,15; 2. Skoczeń, Poznań 223,18; 89600 m: Olejnik, Wr. 224,15; 2. Skoczeń, Poznań 224,18; 90000 m: Olejnik, Wr. 225,15; 2. Skoczeń, Poznań 225,18; 90400 m: Olejnik, Wr. 226,15; 2. Skoczeń, Poznań 226,18; 90800 m: Olejnik, Wr. 227,15; 2. Skoczeń, Poznań 227,18; 91200 m: Olejnik, Wr. 228,15; 2. Skoczeń, Poznań 228,18; 91600 m: Olejnik, Wr. 229,15; 2. Skoczeń, Poznań 229,18; 92000 m: Olejnik, Wr. 230,15; 2. Skoczeń, Poznań 230,18; 92400 m: Olejnik, Wr. 231,15; 2. Skoczeń, Poznań 231,18; 92800 m: Olejnik, Wr. 232,15; 2. Skoczeń, Poznań 232,18; 93200 m: Olejnik, Wr. 233,15; 2. Skoczeń, Poznań 233,18; 93600 m: Olejnik, Wr. 234,15; 2. Skoczeń, Poznań 234,18; 94000 m: Olejnik, Wr. 235,15; 2. Skoczeń, Poznań 235,18; 94400 m: Olejnik, Wr. 236,15; 2. Skoczeń, Poznań 236,18; 94800 m: Olejnik, Wr. 237,15; 2. Skoczeń, Poznań 237,18; 95200 m: Olejnik, Wr. 238,15; 2. Skoczeń, Poznań 238,18; 95600 m: Olejnik, Wr. 239,15; 2. Skoczeń, Poznań 239,18; 96000 m: Olejnik, Wr. 240,15; 2. Skoczeń, Poznań 240,18; 96400 m: Olejnik, Wr. 241,15; 2. Skoczeń, Poznań 241,18; 96800 m: Olejnik, Wr. 242,15; 2. Skoczeń, Poznań 242,18; 97200 m: Olejnik, Wr. 243,15; 2. Skoczeń, Poznań 243,18; 97600 m: Olejnik, Wr. 244,15; 2. Skoczeń, Poznań 244,18; 98000 m: Olejnik, Wr. 245,15; 2. Skoczeń, Poznań 245,18; 98400 m: Olejnik, Wr. 246,15; 2. Skoczeń, Poznań 246,18; 98800 m: Olejnik, Wr. 247,15; 2. Skoczeń, Poznań 247,18; 99200 m: Olejnik, Wr. 248,15; 2. Skoczeń, Poznań 248,18; 99600 m: Olejnik, Wr. 249,15; 2. Skoczeń, Poznań 249,18; 100000 m: Olejnik, Wr. 250,15; 2. Skoczeń, Poznań 250,18; 100400 m: Olejnik, Wr. 251,15; 2. Skoczeń, Poznań 251,18; 100800 m: Olejnik, Wr. 252,15; 2. Skoczeń, Poznań 252,18; 101200 m: Olejnik, Wr. 253,15; 2. Skoczeń, Poznań 253,18; 101600 m: Olejnik, Wr. 254,15; 2. Skoczeń, Poznań 254,18; 102000 m: Olejnik, Wr. 255,15; 2. Skoczeń, Poznań 255,18; 102400 m: Olejnik, Wr. 256,15; 2. Skoczeń, Poznań 256,18; 102800 m: Olejnik, Wr. 257,15; 2. Skoczeń, Poznań 257,18; 103200 m: Olejnik, Wr. 258,15; 2. Skoczeń, Poznań 258,18; 103600 m: Olejnik, Wr. 259,15; 2. Skoczeń, Poznań 259,18; 104000 m: Olejnik, Wr. 260,15; 2. Skoczeń, Poznań 260,18; 104400 m: Olejnik, Wr. 261,15; 2. Skoczeń, Poznań 261,18; 104800 m: Olejnik, Wr. 262,15; 2. Skoczeń, Poznań 262,18; 105200 m: Olejnik, Wr. 263,15; 2. Skoczeń, Poznań 263,18; 105600 m: Olejnik, Wr. 264,15; 2. Skoczeń, Poznań 264,18; 106000 m: Olejnik, Wr. 265,15; 2. Skoczeń, Poznań 265,18; 106400 m: Olejnik, Wr. 266,15; 2. Skoczeń, Poznań 266,18; 106800 m: Olejnik, Wr. 267,15; 2. Skoczeń, Poznań 267,18; 107200 m: Olejnik, Wr. 268,15; 2. Skoczeń, Poznań 268,18; 107600 m: Olejnik, Wr. 269,15; 2. Skoczeń, Poznań 269,18; 108000 m: Olejnik, Wr. 270,15; 2. Skoczeń, Poznań 270,18; 108400 m: Olejnik, Wr. 271,15; 2. Skoczeń, Poznań 271,18; 108800 m: Olejnik, Wr. 272,15; 2. Skoczeń, Poznań 272,18; 109200 m: Olejnik, Wr. 273,15; 2. Skoczeń, Poznań 273,18; 109600 m: Olejnik, Wr. 274,15; 2. Skoczeń, Poznań 274,18; 110000 m: Olejnik, Wr. 275,15; 2. Skoczeń, Poznań 275,18; 110400 m: Olejnik, Wr. 276,15; 2. Skoczeń, Poznań 276,18; 110800 m: Olejnik, Wr. 277,15; 2. Skoczeń, Poznań 277,18; 111200 m: Olejnik, Wr. 278,15; 2. Skoczeń, Poznań 278,18; 111600 m: Olejnik, Wr. 279,15; 2. Skoczeń, Poznań 279,18; 112000 m: Olejnik, Wr. 280,15; 2. Skoczeń, Poznań 280,18; 112400 m: Olejnik, Wr. 281

Dla uczczenia rocznicy 22 Lipca

Emocjonujący lot Lucyny Wlazło po rekord świata

W ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego” pisaliśmy o wspaniałym wyczynie szybowniczki Aeroklubu Warszawskiego, Lucyny Wlazło, która dokonała przelotu docelowo-powrotnego na trasie Warszawa — Łódź — Warszawa, długości 250 km. Lucyna Wlazło w przelocie tym osiągnęła odległość o 46 km większą od oficjalnego rekordu świata, należącego do pilotki francuskiej — Goar.

Zaraz na drugi dzień postanowiliśmy udać się na lotnisko Aeroklubu Warszawskiego, aby porozmawiać z utalentowaną szybowniczką. Przeprowadzenie rozmowy z nowokreowaną rekordzistką nie jest sprawą łatwą. Udało nam się to nie na lotnisku Gocławek, a pod wsią Grzędy koło Tarczy.

PO NOWY REKORD

Gdy zapytaliśmy na Gocławku o Lucynę Wlazło, wskazano nam pracownicę krążącą pod cumulem „Mucha” i oświadczone, że Lucyna dziś atakuje drugi rekord świata, tym razem w przelocie szybkościowym po trójkącie 100 km. Nie wypadło nic innego jak czekać.

Zbliża się godzina, w której, jeśli rekord ma paść, „Mucha”, pilotowana przez popularną Lucynę, powinna być już widoczna lub łada chwila się ukazać. Wraz z instruktorem Jankowskim przeżywamy chwile emocji. „Mucha” nie ma i rekord tym razem nie padnie. Zastanawiamy się, co mogło się stać. Wyjaśnia to po pewnym czasie telefon. Dowiadujemy się o miejscu lądowania Lucynki.

Na lotnisku natychmiast organizują wyprawę, która ściganie szybowiec. Dołączamy do tej wyprawy i po godzinie jazdy jesteśmy na miejscu.

Lucyna Wlazło po wykonaniu przelotu na pierwszym boku trójkąta i po zameldowaniu się na pierwszym punkcie kontrolnym natrafiła dalej na bardzo słabe warunki i musiała lądować.

W czasie, gdy mechanicy szybko demontują szybowiec prosimy Lucynę

o opowiedzenie wrażeń z dokonanego w przeddzień rekordowego przelotu Warszawa — Łódź — Warszawa.

W kilka dni przed wykonaniem tego lotu Lucyna Wlazło dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego podjęła zobowiązanie, że do 22 lipca wykona przelot docelowo-powrotny: Warszawa — Łódź — Warszawa. Do realizacji tego zobowiązania przystąpiła już w dniu 1 lipca i wykonała je ustanawiając wspaniały wynik.

NA RAZIE BYŁO ŹŁE

Start do rekordowego lotu nastąpił o godz. 10.33 z lotniska Aeroklubu Warszawskiego — Gocławek. Po osiągnięciu w pobliżu lotniska wysokości 1500 m pilotka decyduje się na rozpoczęcie przelotu. Warunki początkowo słabe, a czołowy, boczny wiatr utrudnia kontynuowanie lotu.

Tak dociera do Skierniewic i tu zaczyna się pierwszy kryzys. Warunki słabną i szybowiec znajduje się już na wysokości 700 m. Lucyna dzielnie walczy o każdy metr wysokości,

gwarantując jej wykonanie wyczynu. Przetrzymuje kryzys, a około godziny 12 warunki zaczynają się poprawiać — noszenia dochodzą miejscami do 5 m/sek. (średnio 2 m/sek.). Lucyna pracownicę „wykręca” wysokość i mając za Skierniewicami 2100 metrów, kontynuuje przelot.

Jeszcze raz w okolicy Główna uzyskuje w krążeniu ok. 2000 m i zdecydowanie udaje się nad Dąbrowkę (lotnisko Aeroklubu Łódzkiego), gdzie o godz. 13.35 na wysokości 1000 m melduje się na pierwszym etapie. Przyjęcie meldunku potwierdza wystrzelona z ziemi rakietą.

ZOBOWIĄZANIE ZREALIZOWANE

W drodze powrotnej warunki termiczne są silniejsze, jednak boczny wiatr znosi ciągle szybowiec z orbity trasy. Lucyna mając teraz średnie wznoszenia ok. 3 m na sek. od podstawy cumulusa skokami przebiega do posiadanych 900 m „wykręca” jeszcze 1000 m wysokości. Skok

do Grodziska i dalsza praca nad uzyskaniem wysokości. Nad Pruszkowem wskazówka wysokościomierza pokazuje znów 1900. Rozpoczyna teraz ostatni skok do lotniska. Nad Okęciem robi się „nieprzyjemnie”, bowiem wysokość wynosi tylko 500 m. Zmusza to dzielną szybowniczkę do jeszcze jednego wysiłku. Znajduje noszenie i krążąc uzyskuje 1000 m. Tym razem to zupełnie wystarczy.

Rozpędzony do 200 km na godz. szybowiec wykonuje o godz. 17.10 nad macierzystym lotniskiem efektowny wywrót i za chwilę ląduje. Wysiada z niego Lucyna, trochę zmęczona, ale szczęśliwa, że udało jej się dokonać przelotu i tak pięknym osiągnięciem zrealizować podjęte zobowiązanie.

Na zakończenie naszej rozmowy zapytujemy o dalsze plany i dalsze wyczyny. O wyczynach będziemy mówić po ich wykonaniu — mówi skromnie rekordzistka świata Lucyna Wlazło.

T. C.



Defiladę sportowców na rozpoczęcie mistrzostw AZS prowadzą: Kocerka, Stawczyk, Gruszczynska i Potrzebowski.

Fot. S. Arczyński

Młodzież świata przygotowuje się do Złotu

PANU MORRISONOWI NIE W SMAK

Angielski minister Morrison na forum Izby Gmin starał się oszkalować SFMD i MZS oraz Złot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Sekretariat SFMD ostro zaproteściwał przeciw tym wywodom ministra, demaskując cele, jakie pan Morrison chciał osiągnąć przez rzucenie oszczerstw i kłamstw na Młodych Bojowników o Pokój i berliński Złot.

KILKuset JAPONCZYKÓW WEZMIE UDZIAŁ W ZŁOCIE

W Japonii przedstawiciele 44 organizacji postępowych utworzyli Komitet Złotowy, który postanowił wysłać na Złot delegację, złożoną z kilkuset osób.

PRACOWNICY „SKODY” NA FUNDUSZ SOLIDARNOSCIOWY

Młodzi robotnicy czechosłowaccy z zakładów „Skody” w Pilźnie postan-

wili w jednym dniu pracować o 4 godziny dłużej, a uzyskane pieniądze przekazać na Międzynarodowy Fundusz Solidarnościowy.

SIATKARZE I PŁYWCY Z MEKSYKU STARTUJĄ W BERLINIE

W stolicy Meksyku utworzono Narodowy Komitet Złotu. W skład delegacji, wyjeżdżającej do Berlina, wejdą przedstawiciele różnych organizacji oraz drużyna siatkówki i drużyna pływacka.

BOJOWNIK POKOJU Z COSTA RICO

W delegacji, jaka wyjedzie z Costa Rico na Złot w Berlinie weźmie udział tamtejszy mistrz kolarski, Chewarria. Jest on nie tylko doskonałym kolarzem, ale przede wszystkim czynnym bojownikiem walki o pokój, który wezwał całą młodzież swojego kraju do wielkiej demonstracji na rzecz pokoju.

MŁODZIEŻ CAŁEGO ŚWIATA SOLIDARYZUJE SIĘ ZE ZŁOTEM

Młodzież całego świata solidaryzuje się ze Złotem, zbierając coraz liczniejsze podpisy pod Apellem o Pakcie Pokoju. Kubańczycy zebraли 250 tysięcy podpisów, członkowie Narodowej Federacji Młodzieży Pracującej w Kanadzie w ciągu kilku godzin uzyskali tysiące podpisów.

50 tys. podpisów zebrał młodzi Amerykanie na telegramach, które następnie zostały wysłane do Trumana z żądaniem natychmiastowego zawarcia Paktu Pokoju.

Miliony podpisów pod Apellem Pokoju przekształcają haniebne plany nowej wojny.

NEOHITLEROWCY ZAKAZUJĄ...

W Düsseldorfie pogrobowcy Hitlera zakazali działalności Komitetu Przygotowawczego III Złotu w Berlinie.

MZS protestując przeciwko tej haniebnej decyzji, wysłało do Adenauera telegram, w którym potępia faszyzowską decyzję marionetek z Bonn i domaga się jej cofnięcia.

Dobre wyniki lekkoatletów radzieckich

Podczas mistrzostw lekkoatletycznych Moskwy Kazancew pobił rekord ZSRR w biegu na 3 tys. m z przeszkodami, uzyskując wynik 9:06,0 min.

Trzy tytuły mistrzowskie zdobyła Czudinowa: oszczep 49,34, skok w dal — 5,85, bieg 80 m pł. — 11,8. Szczerbakow zwyciężył w skoku w dal — 7,05 i w trójskoku — 15,21.

W pchnięciu kulą kobiet pierwsze miejsce zajęła rekordzistka świata Andrejewa, uzyskując odległość 14,21 m. Bieg na 200 m wygrał Sucharew w czasie 21,9, a na dyst. 1.000 m Modaj uzyskał najlepszy wynik w tym sezonie: 2:25,3 min. W skoku o tyczce zwyciężył B. Sucharew — 4,15 m.

Krystyna Malinowska



Pływacy na obozie w AWF. Od lewej: Dzikówna, Korecka, trener Królik, Gre młowski i Procel intensywnie trenują, przygotowując się do trudnych spotkań międzynarodowych i... dalszych rekordów.

Fot. E. Frankowski

Druga wizyta w WZPO

Bez żywej akcji propagandowej praca w kole nie ruszy

Pisaliśmy już o kole sportowym Włóknarza przy Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. „Obrońców Warszawy”. Pisaliśmy, że zarząd słabo pracuje, że kole nie przejawia należytej działalności, że nie myśli o umocnieniu sportu. Słowem, że jest źle i że musi nastąpić zmiana na lepsze.

NIE MA POPRAWY

A tymczasem przeszły 2 miesiące i żadna zmiana nie nastąpiła. Jedyną reakcją na zamieszczoną krytykę była odpowiedź przewodniczącego koła, że nasz artykuł zniechęcił go do dalszej pracy. Przewodniczący nie zgadzał się z pewnymi zarzutami i wobec tego... zasnął snem sprawiedliwego, zamknął oczy na wykłonne błędy.

Ale szczęśliwie nie tylko od przewodniczącego zależy los koła sportowego WZPO. Zakłady, które zatrudniają przeważnie młodzież, a w sumie ok. 90 procent kobiet, zwróciły baczny uwagę St. KKF, który uznał za niedopuszczalną pracę koła sportowego zamykając się w kręgu 50 osób, aby na wielką rzeszę kobiet tylko 35 zapoznało się z kulturą fizyczną, aby jeden z największych zakładów odzieżowych warszawskiego okręgu posiadał prawie najgorsze koło sportowe ZS Włóknarz.

Stołeczny KKF rozpoczął pracę w WZPO. Wysłał tam swoją przedstawicielkę, instruktorkę Szulakiewicz, która miała się zająć sportowcami i wprowadzić pracę koła na właściwe tory.

SPRAWA NIE JEST PROSTA

Ale sprawa ta w Zakładach Odzieżowych wcale nie wygląda tak prosto, aby do jej rozwiązania wystarczyć tylko siły, zdolności i energia kol. Szulakiewicz. Trzeba na to współpracę całej fabryki, jej personelu, Podst. Org. Partyni, ZMP, Rady Zakładowej, Dyrekcji, no i przede wszystkim tej pięćdziesiątki sportowców, która jest już zorganizowana.

Jednakże wyżej wspomniane organizacje zakładowe niewiele i zbyt powierzchownie interesowały się swymi sportowcami. Cóż z tego, że Rada Zakładowa spełniała nieraz drobne prośby, natury administracyjno - finansowej, przewodniczącego koła, kiedy istota rozwoju masowego sportu była jej właściwie obca. Na licznych zebraniach Rady (ostatnio odbyły się nowe wybory do Rady i skład jej uległ zmianie) nikt dotąd nie poruszył tematu koła sportowego.

A ZMP? Owszem, czasami otaczała opieką sportowców, ale wyniki były niewystarczające.

Na zebranie zwołane przez Okręgową Radę Włóknarza w Żyrardowie w sprawie IV Plenum GKKF nikt zawiadził się nikt z zaproszonych przedstawicieli Podst. Org. Partyni, Rady Zakładowej, ZMP z WZPO. Jak więc mogą teraz te organizacje orientować się dobrze w aktualnych zagadnieniach rozwoju koła sportowego. A przecież przede wszystkim owinny interesować się tymi problemami.

Władze okręgowe Włóknarza ostatnio zwróciły uwagę na swe warszawskie koło, ale jak widać i ich dotychczasowa opieka słaba jeszcze daje rezultaty, choć przewodniczący koła jest zarazem członkiem zarządu okręgu.

TO NIE JEST ARGUMENT

— Sami nie zawsze dajemy radę, zmienialiśmy zarządy, trudny mamy element (słowa zresztą nie pozbawione słuszności) — oto argumenty, którymi tłumaczy się Rada Zakładowa i ZMP oraz inne organizacje w sprawie niedziałającego koła sportowego.

Ale nas ten argument nie zadowala i nie zamierzamy powtarzać za nimi, „ciężkie warunki itd.”. Wiemy, że warunki nie są lekkie, i tym bardziej należy walczyć o ich zmianę.

Pierwszym krokiem musi być wielka ofensywa propagandy sportu w Zakładzie. To jest akcja zasadnicza i najważ-

niejsza, aby móc należycie rozwiązać problem sportowy.

Tylko przez wykazanie atrakcyjnych elementów sportu, przez wytłumaczenie i uwidocznienie, ile radości, zdrowia i zadowolenia może dać sport każdemu człowiekowi, można przyciągnąć młodzież do uprawiania kultury fizycznej.

I to jest zadanie koła sportowego przy WZPO. Ale na to, aby propagandę przeprowadzić właściwie i skutecznie trzeba skoordynować współpracę koła sportowego z poszczególnymi organizacjami społecznymi, przy pomocy władz z zewnątrz.

ZADANIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Na dorocznym zebraniu w Radzie Zakładowej (nowy zarząd Rady wykazał dużo zainteresowania sportem, szczególnie wiceprzewodniczącą Rydlińską), zwołanym przez przewodniczącego Rady Okręgowej Włóknarza ob. Piotrowskiego z przedstawicielami organizacji miejscowych po krótkiej dyskusji postanowiono:

1 na najbliższych zebraniach poszczególnych organizacji (a potem na każdym kwartalnym zebraniu) omawiać zagadnienia koła sportowego, tak aby wszyscy i Podst. Org. Partyni, Rada Zakładowa, ZMP, SP i Liga Kobiet wiedzieli, jak pracują i jakie mają plany sportowcy, jak wyglądają wyniki pomocy poszczególnych organizacji w pracach koła i jakie ich czekają dalsze obowiązki na najbliższy okres.

2 zorganizować brygadę produkcyjną sportowców, m. in. celem popularyzacji sportu, stworzenia silniejszego kolektywu sportowego oraz usprawnienia działalności sportowej.

3 postarać się w St. KKF o stałego instruktora (kol. Szulakiewicz współpracuje czasowo, dawny instruktor odszedł).

4 organizować wycieczki i wyjazdy na imprezy i ciekawsze zawody

sportowe, celem popularyzacji sportu wśród załogi.

5 uzyskać od dyrekcji możliwości korzystania z auta, co umożliwiłoby dziewczętom treningi do próby gimnastycznej na SPO w zaopatrzonej bogato w sprzęt sali gimnastycznej St. KKF.

UATRAKCYJNIC SPORT W WZPO

Ale to jeszcze za mało. Aby ożywić życie sportowe w zakładzie trzeba, jak wspominał przedstawiciel Rady Okręgowej, sprowadzać na teren zakładów znane drużyny np. siatkówki i koszykówki celem rozgrywania spotkań z miejscowymi drużynami, należy organizować pokazy gimnastyczne, filmy sportowe, urządzić zebrańa różnymi atrakcjami, stworzyć sekcję kajakową (kajaki już są), co będzie doskonałym magnesem dla młodzieży.

To jest jedyna droga, aby pozyskać dziewczęta dla sportu. Mamy najlepszy przykład na wynikach pracy kol. Szulakiewicz, jak opornie postępuje „sucha” akcja instruktorska.

Kol. Szulakiewicz na zebraniach ZMP rzuciła jako hasło przed 22 lipca: „wszyscy zdobywamy normy SPO z gimnastyki”. Ale niezdyscyplinowane i nie znające sportu dziewczęta pozostały w większości głuche na to wezwanie. Do SPO ówczycy przeważnie wiernie pięciętsiątką z koła sportowego, trudno pozyskać nowe ochotniczki, mimo, że energicznej instruktorce okazał wielkie zainteresowanie i pomocy tow. Kowalski, ob. Staszewski z SP oraz Orzyszek i Krzewski z koła.

A więc trzeba zacząć pracę w WZPO od nowa, od propagandy, a w akcji tej nie wąpimy wężną udział wszyscy — i Podst. Org. Partyni, Rada Zakładowa, ZMP, SP, Liga Kobiet, i wszyscy bez wyjątku dotychczasowi członkowie koła sportowego tak, że w szybkim czasie plany i projekty wejdą w szybkie stadium realizacji.

SZACHY

Przed międzynarodowym turniejem w Sopocie

RÓZPOCZYNAJĄCY się w dniu 7 lipca w Sopocie III międzynarodowy turniej szachowy zapowiada się bardzo interesującym ze względu na udział przedstawicieli wszystkich państw Demokracji Ludowej.

Nie możemy jeszcze podać pełnej listy uczestników turnieju, gdyż dotychczas jedynie Węgry i Rumuni nadali nazwiska swoich reprezentantów.

Z Węgier przyjadą mistrzowie Szilagyi i Gereben, z Rumunii — mistrzowie Trolanescu i Szabo (nie identyfikować z arcy-mistrzem węgierskim Laszlo Szabo).

Gereben reprezentuje dość wysoką klasę. Był on reprezentantem Węgier w meczu Moskwa — Budapeszt w 1949 r., w którym odniósł kilka sukcesów remisując między innymi obie partie z Bronstajnem.

Szilagyi jest dobrze znany polskim graczom z meczu Polska — Węgry w 1949 r. i z udziału w turnieju w Katowicach w tymże roku. Szilagyi spotkał się wtedy z Tarnowskim, z którym jedną partię wygrał a jedną przegrał, w turnieju zajął szóste miejsce dając się wyprowadzić trzem graczom polskim: Śliwie, Arlamowskiemu i Grynfeldowi.

Trolanescu brał udział w turnieju międzynarodowym w Szczawnie — Zdroju w 1950 r., w którym wyprowadził wszystkich polskich graczy z wyjątkiem Tarnowskiego.

Szabo w ostatnim championacie Rumunii zajął 3 — 5 miejsce. W turnieju międzynarodowym w Bukareszcie w 1949 r., Szabo zajął 15 miejsce za Piatorem (7), lecz przed Tarnowskim (17).

Polskie reprezentować będą: mistrz Polski z 1950 r. Balcarak oraz były mistrzowie Polski z lat 1946 — 1949 Śliwa, Małkerczyk i Piatler. Dla Balcaraka turniej sopocki będzie ogniwą próbą, gdyż wystąpi on po raz pierwszy na arenie międzynarodowej, pozostali nasi reprezentanci przeszli już „chrzest bojowy” w niejednym międzynarodowym spotkaniu. Największe doświadczenie posiada niewątpliwie mistrz klasy międzynarodowej Makarczyk, uczestnik wielu przedwojennych olimpiad.

Oceniając szanse graczy polskich oczekujemy, iż nawiążą oni równorzędną walkę z Węgrami, Rumunami, Bułgarami, Czechami i Niemcami ustępując natomiast wyraźnie graczom radzieckim.

S. CH.

Zawody pływackie kadry narodowej

W niedzielę na pływalni AWF odbędą się zawody pływackie z udziałem członków kadry narodowej, przebywających na obozie.

Szczególnie interesującą zapowiada się konkurencja 100 m. dow. mężczyzn, w której spotkają się: Procel, Cieżki, Tkaczewski, Kociszewski i Mroczkowski.

Przegląd polskiej lekkoatletyki przed berlińskim Złotem

Lekkoatleci polscy przygotowują się do startu w Berlinie bardzo starannie. Zdają sobie sprawę, że wśród tysięcy uczestników Światowego Złota Młodych Bojowników o Pokój znajdą się doskonali zawodnicy z całego świata. Wyniki, zawdzięczone pokojowej pracy, będą jednym z symbolów tej pracy, dlatego też dążeniem polskich lekkoatletów jest osiągnięcie jak najlepszych rezultatów.

Przygotowania polskich lekkoatletów wchodzi obecnie w ostatnie stadium. Za kilka dni w Warszawie na terenie AWF odbędzie się obóz kondycyjny, na który powołano 62 zawodników (w tym 22 kobiety).

NAJLEPSI TRENERZY

Pracami na obozie przygotowującym do startu w Berlinie kierować będą najlepsi fachowcy polskiej lekkoatletyki. Widzimy wśród nich wice mistrzynię olimpijską w rzucie dyskiem z roku 1936 — **Wajsborg**, wice mistrza Europy w 10-boju z roku 1933 — **Gierulł** oraz kilku rekordzistów Polski — **Schmidt** (110 m — 15,1), **Gąsowski** (400 m — 43,3), **K. Hoffmana** (trójskok — 14,76).

Na obóz powołano wielu zawodników. Może są wśród nich tacy, którzy zdetrzonizują uznane już wielkości, może nagle wypłyną nowe talenty, które zmienią siły polskiej reprezentacji lekkoatletycznej, siły, które

staramy się w niniejszym artykule przedstawić.

Bardzo silnym punktem polskiej lekkoatletyki są krótkodystansowcy. Na czele należy postawić rekordzistę Polski na 100 m (10,5) — **Emila Kiszka**, który zdobył w ub. roku na mistrzostwach Europy 4 miejsce i rekordzistę na 200 m (21,2) — **Zdobystaw Stawczyka** — akademickiego mistrza świata z roku 1949. Biegacze ci wraz z **Lipskim** i **Buklem** (oba 10,7) mogą stworzyć doskonały zespół sztafetowy 4 x 100 m. Czwórka ta legitymuje się już czasem 42,0, dalekim co prawda od ich szczytowych możliwości, ocenianych na 41,2 — 41,4, których osiągnięcie spodziewane jest w czasie zawodów berlińskich.

Marzą również o ustanowieniu rekordu Polski w Berlinie członkowie sztafety 4 x 400 m.

Na czoło czterystometrowców wybił się **Mach**. Zawodnik ten przed rokiem dwukrotnie przebiegł 400 m w 48,6 (pierwszy raz podczas startu w Kamienicy).

Sredniodystansowcy i długodystansowcy nie reprezentują tak wysokiego poziomu, jak sprinterzy. Ale i wśród nich jest już wielu niezłych biegaczy „odkrytych”, których talent

blysnął w czasie największej w Polsce imprezy masowej Biegów Narodowych, które co roku dostarczają

polskiej lekkoatletyce nowych talentów.

Wśród specjalistów 800 m najwyższy poziom osiągnęli **Statkiewicz** i **Korban**. Ich rekordy życiowe przedstawiają się następująco: 1:53,3 i 1:54,4. Najlepszym biegaczem na 1500 m jest **Potrzebowski** (rek. życ. 3:58,8). Wśród długodystansowców na czoło wyszli w tym roku **Lewicki** i **Szwargol**, którzy zdetrzonizowali wieloletniego mistrza długich dystansów **Kielasa**. Zawodnicy ci nie mają wielkiej rutyny, ale mają młodość, najważniejszy atut. Ich możliwości ze względu na młody wiek są wielkie. W tej chwili oblicza się je na 14:50 — 15:00 na 5.000 m.

Młodzi skoczkowie polscy najlepszy poziom reprezentują w skoku w dal. Obok akademickiego mistrza świata z roku 1949 — **Adamczyka** (rek. życ. 7,44) startuje w tej konkurencji rekordzista 100 m — **Kiszka**. W roku ubiegłym osiągnął on 7,32, w bieżącym kilkakrotnie już przekroczył 7 m. Bardzo dobrze zapowiadający się trójskoczek — **Weinberg** (w roku ub. 14,69) ma w tym roku kłopoty z koniutą. Mimo to legitymuje się wynikiem 14,28.

W skoku wzwyż i o tyczce, do głosu doszli młodzi, mało doświadczeni zawodnicy. Mogą oni zrobić niespodziankę. W tej chwili najlepsze wy-

niki mają **Lewandowski** (185 wzwyż) i **Ważny** (390 — tyczka).

Najlepsze punkty polskiej lekkoatletyki to rzuty. Obecnie tylko **Krzyżanowski** w kuli przedstawia klasę międzynarodową (rek. życ. 15,20). Dobrze zapowiada się sytuacja w rzucie oszczepem, gdzie na czele znajduje się 18-letni **Sidło**. Junior ten rzucił już oszczepem na odległość 63,90, a stać go na rzuty 65 m.

BREGULANKA NAJLEPSZA

W drużynie kobiecej na czoło wybiła się rekordzistka Polski w pchnięciu kulą — **Bregulanka** (13,50). Zawodniczka ta na zeszłorocznych mistrzostwach Europy zajęła 5 miejsce. Partnerką jej w kuli powinna być **Konikówna**, która zmarnowała jednak wiele czasu z powodu choroby. Konikówna przed rokiem miała w pchnięciu kulą 12,74. Należy dodać, że większe możliwości ma ona w rzucie dyskiem (rek. życ. 39,61).

W skokach najlepsze wyniki osiągnęła **Gburkówna** (w dal — 552 w bież. roku 543) i **Ronczewska**, rekordzistka Polski w skoku wzwyż (151 w 1930 roku). Zawodniczkom tym wyrastają groźne konkurentki z niedawnych junierek. **Duńska**, **Iluicka**, **Wassera** mogą w tym roku prześcignąć bardziej rutynowane koleżanki.

W biegach najsilniejszym punktem jest **Minicka**, finalistka akademickich mistrzostw świata z roku 1949 (200 m — 25,4).

Taka jest sytuacja w chwili obecnej. Staranne przygotowania mogą wiele zmienić w układzie sił. Nowe talenty ukazują się na polskich bieżniach, skoczniach i rzutniach.

Najbliższe tygodnie mogą przynieść wielkie zmiany w czołówce polskiej lekkoatletyki, która w Berlinie reprezentowana będzie, to jest pewnie, przez najlepszych z młodych, dźwigających polską lekkoatletykę na coraz wyższy poziom.

S. Sienicki

Kolarze szosowi czekają na oficjalną tabelę

Kolarze szosowi nie mają szczęścia do oficjalnych tabel klasyfikacyjnych opracowywanych przez władze kolarskie. Układane są one od dwóch przynajmniej lat w sposób nieprzemysłowy i nie stwarzają warunków do sprawiedliwej oceny zawodników. Nie mogą być zatem brane pod uwagę przy ustalaniu składu kadry narodowej, ponieważ nie dają poglądu co do osiągnięć poszczególnych kolarzy w całym sezonie. Nie spełniają też roli bodźca dla kolarzy, którzy powinni w ogłaszanych kolejno klasyfikacjach znajdować doping do podnoszenia swego poziomu.

ZNOWU ZŁA TABELA

Oczekiwaliśmy w tym roku od nowoutworzonej sekcji kolarstwa GKKF dobrze pomyślanej tabeli klasyfikacyjnej. Widocznie jednak stało się to już złą tradycją, że table oficjalne władz kolarskich nie mogą być dobre. Bo coż się okazuje?

Tabela klasyfikacyjna kolarzy szosowych obejmuje wyścigi, które nie mają charakteru ogólnopolskiego. Pod uwagę brane są np. mistrzostwa wojewódzkie i zrzeszeń sportowych. W obu tych imprezach kolarze startowali w różnych warunkach terenowych i atmosferycznych, długości trasy były różne. Najważniejsze jednak, że nie było konkurencji ogólnopolskiej, co dawałoby miarę porównawczą poziomu poszczególnych zawodników.

Mimo upływu prawie 2 miesięcy od pierwszej imprezy klasyfikacyjnej ustalonej przez sekcję kolarstwa GKKF wyników nie podano jeszcze do wiadomości.

WYŚCIG — PARADOKS

Dla nas, znających bliżej regulamin tabeli sekcji kolarstwa GKKF, sprawa odwołania ogłoszenia dotychczasowych wyników nie jest tajemnicą.

Tabela oficjalna nie zdała egzaminu już przy pierwszej imprezie klasyfikacyjnej 13 maja. W wyścigu

Gwardii, w którym startowało niemal 100 kolarzy, w tym kilkunastu zagranicznych, do mety przyjechało... sześciu. Zwycięska para **Wrzesiński** — **Kapiak** nie zdublowała tylko czterech kolarzy.

Na dobrą sprawę przy klasyfikacji punktacyjnej zawodników należało brać pod uwagę tylko czterech (**Wrzesiński**, **Kapiak**, **Nowoczek** i **Gabrych**), gdyż dwóch Czechosłowaków nie wchodziło w rachubę. I jak tu wybrnąć z tabelą? Sekcja kolarstwa GKKF czekała więc do następnej imprezy.

Przyszły mistrzostwa wojewódzkie i znowu kłopot, bo długości trasy i terminy odbywania zawodów były różne. Protokoły z imprez nie ponadchodziły.

Potem nastąpił dwuetapowy wyścig ogólnopolski CWKS na trasie Warszawa — Lublin — Warszawa, ale tu dla odmiany, mimo prośby kierownictwa sekcji kolarstwa CWKS, aby ta impreza jako ogólnopolska wzięła pod uwagę w tabeli punktacyjnej wyścigi, nie uwzględniono go w tabeli.

TRZEBA NAPRAWIĆ ZŁO

Tabela oficjalna sekcji kolarstwa GKKF nie ukaże się więc tak prędko. W regulaminie jest za wiele błędów, co potwierdziła praktyka. Stąd wniosek: przynajmniej do czasu i opracować na nowo dobrze tym razem pomyślaną tabelę punktacyjną. Stało się złe, ale ostatecznie jest to dopiero początek sezonu! Gorzej będzie, jeżeli ostateczna tabela ukaże się dopiero w... lutym roku przyszłego?

Dotychczasowy regulamin ma jeszcze jeden błąd: bierze pod uwagę 15 zawodników. Kadra narodowa szosowa składa się z 14 zawodników, czy nie lepiej więc będzie klasyfikować przynajmniej 20 — w ten sposób przy układaniu kadry narodowej będzie szerszy wgląd w poziom poszczególnych kolarzy.

Z. Weiss

U STÓP MYSIEJ WIEŻY NA GOPIE

Regaty jakich nie było

W NAJBLIŻSZA sobotę i niedzielę, na jeziorze Gopło w Kruszwicy odbędą się wiosłarskie regaty eliminacyjne. Celem regat jest wyłonienie szkieletu reprezentacji Polski na trójmecz Węgry — Polska — CSR w Budapeszcie 29 lipca i na Akademickie Mistrzostwa Świata, które odbędą się w Berlinie w ramach III Złota Młodych Bojowników o Pokój.

KTO ZWYCIĘŻY W KRUSZWICY?

Na to pytanie trudno odpowiedzieć, gdyż szalowana stawka naszego wioslarstwa jest obecnie bardzo wyrównana. W każdym razie boje na torze regatowym będą bardzo zaciekłe i w wielu biegach rozstrzygnięcie zapadne dopiero z ostatnim pociągnięciem wiosła.

Na wiosłach krótkich główna batalia rozegraona zostanie między przedstawicielami wioslarstwa krótkiego Krakowa a chcącym mu odebrać ten prymat — Wrocławem, z tym, że jeśli chodzi o jedynki męskie, to bydgoszczanin Teodor Kocera, akademicki mistrz świata z 1949 r. jest tu bezkonkurencyjny.

W dwójkach podwójnych mężczyzn sprawa jest zupełnie otwarta. Doświadczenie i rutyna, którą reprezentuje osada złożona z trzykrotnego mistrza Europy Ragera Vereya i Desco Csa spotka się z młodością pary AZS Wrocław — Antkowiak i Daszkiewicz. Nawet jeśli starszy mistrzowie zwyciężą jeszcze raz, to na pewno nie przyjdzie im to łatwo.

To samo można powiedzieć i o dwójkach podwójnych kobiet. Mistrzyni Polski Blaszczkiewicz i Stawska (osada kombinowana Ogniwo Warszawa i AZS Kraków) będą musiały stoczyć ciężką walkę z wrocławiankami Kiedą i Wąsowicz. Przypuszczamy jednak, że tym razem zwyciężą jeszcze bardziej rutynowane krakowianki.

W jedynkach kobiet największa nadzieja wioslarstwa kobiecego Iwona Jezierska (Ogniwo W-wa) będzie musiała udowodnić, że przestaje wreszcie być „madzieją”, a staje się efektywną podporą przyszłej reprezentacji. I ona spotka się z obu wrocławiankami Kiedą i Wąsowicz, które od wczesnej wiosny bardzo pilnie trenują do tej walki. Osoba trenera AZS Wrocław, Jona Bujwida, gwarantuje, że osady wrocławskie staną do tej eliminacji bardzo dobrze przygotowane i z poważnymi szansami.

WIELKA NIEWIADOMA

W najważniejszym biegu męskim ósemek sprawa jest bardzo skomplikowana. Zeszłoroczny mistrz Polski, Kojarz Bydgoszcz poważnie odmówił swój skład, tak że trudno powiedzieć, jak to ósemka teraz pojedzie. Kolejne mają aż siedmiu przeciwników: Budowlanych Warszawa, Ogniwo Warszawa, AZS Warszawa, Ogniwo Kalisz, Stal Bydgoszcz, AZS Poznań i Spójnia Poznań. Towarzyszą bardzo licznie i do borawie. Faworytami na zwycięstwo po za ciętą tytułu Kojarzem Bydgoszcz są przede wszystkim Stal i Ogniwo Kalisz.

Mistrzowie Polski i Akademicki Mistrzowie Świata, osada „milmistrów” z AZS Wrocław pojedzie na eliminacjach w konkurencji czwórek bez sternika i

czwórek ze sternikiem. W obu tych biegach są oni zdecydowanymi faworytami, ale ponieważ wrocławianie, według planu Sekcji Wioslarstwa GKKF, startować będą w Budapeszcie w konkurencji czwórek ze sternikiem, a w Berlinie jako czwórka bez sternika, przeto w obu tych biegach i drugie miejsce daje szansę na reprezentowanie barw Polski. Berlin bowiem, jak i Budapeszt obsadzamy w obu konkurencjach.

Kto więc będzie tym drugim, w razie zwycięstwa wrocławianów? W czwórkach ze sternikiem wielką ochotę ma na to młoda, lecz ambitna osada AZS — Kraków, która jednak musi pokonać bardzo poważnych konkurentów Stal — Bydgoszcz i Kojarz — Bydgoszcz.

W czwórkach bez sternika najpoważniejszym kandydatem na II miejsce jest zeszłoroczny mistrz Polski Stal Bydgoszcz.

CZTERY DWÓJKI

Specjalnie rodnym faktem jest start aż czterech dwójek bez sternika. Ta konkurencja stała w Polsce kompromitującą nisko i przeważnie biegi wygrywane były walkowerem. Tym razem na Gopie spotkają się dwie osady Stal z Bydgoszczy, Unia Chelmża i CWKS.

Warszawianki, mistrzyni Polski na czwórkach, bardzo pilnie trenowały do regat eliminacyjnych pod okiem trenerów Kobylńskiego i Grabickiej. Mają one jednak trudne zadanie, gdyż muszą pokonać doskonale torunianki z Budowlanych i niemniej groźną Stal z Bydgoszczy. Czy warszawiankom starczy na to siły i ambicji? Miesimy nadzieję, że tak. W ósemkach kobiecych również niespotykana nigdy ilość zgłoszeń. Na startcie aż 5 osad. To też swego rodzaju rekord, świadczący o „ofensywie kobiet” na wiosło. Faworytem jest silna, młoda ósemka Kalisza. Zeszłoroczne mistrzyni Polski, kaliszanki, przygotowują się do tego egzaminu bardzo pilnie od wielu miesięcy.

DWA REKORDY

Tyle jeśli chodzi o biegi eliminacyjne. Poza jedynastoma eliminacjami jest jeszcze 29 innych biegów dla wszystkich kategorii łodzi i dla wszystkich kategorii wiosłarzy. I one są obsadzone bardzo licznie przez wszystkie niemal kluby

Zakończenie turnieju sopockiego

Na kortach w Sopocie zakończył się w niedzielę ogólnopolski klasyfikacyjny turniej tenisowy.

Finał gry podwójnej przyniósł zwycięstwo parze **Piatek** — **Chytrowski** nad **Olejniszyna** i **Tłoczyński** 6:2, 6:2. Mecz stał na słabym poziomie. Najlepiej z czwórki wypadł tym razem **Chytrowski**, który zademonstrował kilka ładnych zagrań przy siatce. Słabiej niż w poprzednich dniach zagrał **Olejniszyn**, u którego widnieć duże przemęczenie całonocnymi rozgrywkami.

W poniedziałek rozegrano ponadto spotkanie **Radzio** — **Licia**, które zakończył się zwycięstwem **Radzia** 6:1, 2:6, 6:1.

Na marginesie turnieju w Agrykoli

O nowy styl treningu juniorów

W ŚRÓD starych drzew parku Agrycola, na tych samych kortach, na których przed wojną przechodził pierwszy chłopek tenisowy, mały chłopiec — **Kawerek Tłoczyński** i **Jurek Gottschalk** (później jedyny polski debel z prawdziwego zdarzenia) rozgrywali niedawno turniej warszawski juniorów. Startowała pokaźna liczba kilkudziesięciu chłopców oraz zaledwie sześć dziewcząt. W organizacji zawodów pomagali dwaj juniorzy **Riedl** z CWKS i **Wojtowicz** ze Spójni. Turniej toczył się w koleżeńskim atmosferze, choć walczono zacięcie o każdą piłkę.

Tu właśnie, w gronie warszawskiej młodzieży tenisowej — wydaje się — najłatwiej uchwycić tzw. klucz do drzwi prowadzących do przyszłości polskiego tenisa. Zalety i wady warszawskich juniorów są bowiem podobne do wad i zalet młodzików ze Śląska, Sopotu, czy innych ośrodków. Ustrój my jednak nasze wnioski i spostrzeżenia, zaczynając od sprawy p o z i o m u.

OENIAMY BEZ OKULARÓW

Poziom warszawskich juniorów jest ani dobry, ani zły, ot taki sobie. Nie świadczy to wcale, że spośród kilkudziesięciu młodzików, którzy przewinęli się przez korty Spójni i CWKS, żaden nie zdradził dobrych zalet na przyszłość. Owszem, 14-letni **Trzebiatowski** ze Spójni ma wrodzoną łatwość gry, mały **Marek Bettelewski** z Grodziska, może on jeden — wykazał świetny start i bojowość przy całkowitym braku techniki. Zwycięzca turnieju **Riedl** gra poprawnie, a jego kolega **Sielecki** — niepoprawnie, ale inteligentnie; **Radziwonka** już wie coś nieco o tenisie... Wyliczać można by wiele nazwisk i przytaczać tę dość pobieżną charakterystykę.

Zdejmiemy jednak z oczu różną okulary i postaramy się wyliczyć wady naszego narybku. A więc: brak szybkości, brak na ogół dobrych warunków fizycznych, brak zaprawy gimnastycznej i szlifu technicznego poszczególnych uderzeń. Brak jest więc wiele, i to podstawowych, a dlatego one występują — wytłumaczmy.

Pytaliśmy wprost miłośników, jak i z kim trenują. Odpowiedzi nasuwały istotne uwagi.

— Ja grałem w tym sezonie z Olej-

niszynem zaledwie dwa razy — mówi **Riedl**. To samo powtarza za nim **Radziwonka**.

Dwa razy na trzy długie miesiące pełnego sezonu? I. Jakże chłopcy ma ją czynić szybkie postępy. Kiedy będą w stanie doszłusować do czołówek krajowej? A lata mają ją szybko, przez ciężył **Radzio** to już dorosły młodzieniec, ma już 20 lat...

TO NIE JEST DOBRY TRENING!

CWKS, wiemy o tym, pracuje nie od dziś nad szkoleniem narybku. Czy szkolenie to osiągnęło idealny poziom? — Słuszny natychmiast przykładami. CWKS posiada czterech trenerów: **Olejniszyna**, **Sowińskiego**, **Rosiaka** i **Rudowskiego**. Pierwszy opiekuje się 12 chłopcami najbardziej zaawansowanymi. **Sowiński** ma pod sobą „śre dniaków”, **Rudowski** — dziewczęta, a **Rosiak** — początkujących.

Olejniszyn pełni jednak w klubie szereg innych odpowiedzialnych funkcji. Jest stale przeciążony pracą, niestety, nie zawsze pracą na korcie, ale często zajetami przy biurku wśród papierów. Czyż można się potem dziwić, że młody mistrz juniorów **Warszawy** grał w tym sezonie zaledwie dwa razy z tak wartościowym dla niego partnerem.

Chłopcy grają więc codziennie, ale między sobą. Czy mogą się wiele nauczyć? Grają na liczenie, czasami próbują tzw. racjonalnego treningu, ewi cząc poszczególne uderzenia. Ale czy **Riedl** może się nauczyć wiele w sparingu z **Radziwonką**? Obaj mają podobne wady w grze. **Kiepska** jest to więc nauka.

Opanowanie jednego uderzenia w tenisie, np. bekhandu, to sprawa trudna, która jednocześnie sprowadza się do dość prostej recepty: trzeba po prostu odbić powiedzmy kilka tysięcy razy piłkę z bekhandu o ścianę treningową, albo o „ścianę” żywą, którą jest dobry kontrpartner w rodzaju **Hebby**, **Olejniszyna**, czy **Bedłowskiego**. Uważamy, że należałoby wprowadzić w życie każdego roku stały, nieprzerwany obóz treningowy dla najbardziej uzdolnionych juniorów. Każdy z chłopców powinien codziennie grać przynajmniej godzinę z kims z starszych z wiodników (**Hebda**, **Olejniszyn**, **Bedłowski**, **Sowiński**, a nawet **Radzio** i **Kwieciek**, którzy przecież trenując z młodszymi kolegami także mogliby ćwiczyć np. ser-

wis, czy inne uderzenia, będące ich słabszą stroną).

Podział na grupy trenerskie w CWKS, sądząc z praktyki życiowej, został pomyślony zbyt sztywno. Należałoby rozpracować na tablicy nowy, obowiązujący ściśle rozkład treningów czołowych juniorów, a podstawowym jego warunkiem jest zgodność: obiecujący junior gra każdego dnia co najmniej jedną godzinę z tenisistą — członkiem kadry.

W Spójni sprawa przedstawia się bez porównania gorzej. Klub ten nie posiada w ogóle wartościowego trenera lub sparring-partnera dla obiecujących młodzików. A przecież z 14-letniego **Trzebiatowskiego** mogą być ludzie. (Od 1 lipca Spójnia zaangażowała instruktora dla początkujących, ale to nie rozwiązuje sprawy).

— Wróćmy do turnieju juniorów w Poznaniu — opowiada nam **Hebda**. — Materiał jest bardzo dobry, ale chłopcy nie mają żadnego przygotowania gimnastycznego.

Stara to piosenka, uparczywie powtarzamy ją na tych samych łamach od dobrych kilku lat. I cóż z tego — nadal wszyscy nasi juniorzy rażą oko na korcie nieruchliwością, sztywnością i brakiem elastyczności.

O BRZDĄCU I BALETNICACH

Przed dwoma laty zobaczyliśmy na kortach CWKS małą figurkę 10-letniej dziewczynki, która zdradzała już wtedy nieprzeciętny talent do tenisa. Zajął się nią trener **Rosiak**. **Basia** **Panasik** liczy sobie teraz 12 lat i zrobiła dość duże postępy.

Dziewczątka nie zdaje sobie pewno sprawy, że los jej szanse stać się w przyszłości następczynią **Jadwigi Jedrzejskiej**. Chyba wiele nie przesadzamy, bowiem **Basia** ma w grze wyjątkową dynamikę (powtarzamy, że **Basia** ma dopiero 12 lat), posiada wrodzoną łatwość uderzenia, a to są rzeczy podstawowe.

Basia przegrywa jeszcze często ze starszymi koleżankami, ale jej gra rokuje dużą przyszłość.

Basia skończyła jakąś grę w turnieju i schodzi z kortu.

— Złe grałaś, **Basiu** — mówimy do dziewczynki. — Nie umiesz biegać. To wstyd w twoim wieku być tak nieruchliwą na korcie. Pamiętaj, jak uwijałaś w grze **Weglerka** **Koermech**?! Widziałas ją przecież, w

tenisie trzeba biegać... Czy gimnastykujesz się?

— Nie. Teraz się nie gimnastykuje. Przedtem chodziłam na zaprawę, ale teraz kierownik wyjechał na turniej do Sopotu i mamy przerwę.

Basia wydaje się, że ma dużo czasu, bo ma dopiero 12 lat. A jest odwrotnie. Właśnie teraz trzeba się nią wszechstronnie zaopiekować. I to nie tylko jej grą na korcie, ale przede wszystkim jej ogólnym przygotowaniem do wyżej opisanego sportu, jakim jest tenis. **Basia** jest dość silnie zbudowana, ale wyjątkowo jak na swój wiek nieruchliwa. Potrzeba jej jest jakiejś specjalnej zaprawy (to już rzecz najlepszego fachowca z tej dziedziny), przypominającej ćwiczenia aplikowane młodym dziewczynom, przygotowującym się do kariery baletnicy. Największe tenisistki świata, wśród wspaniałych uderzeń i zagrań na korcie, reprezentowały typ modelki, wygimnastykowane kobiety, poruszające się w grze z niesłychaną gracją.

Dlatego piszemy tyle o małym brzdącu z warszawskich kortów CWKS, gdyż na tym przykładzie zarysowują się wszystkie błędy wyszkolenia naszych najmłodszych tenisistów. Młodzież dostaje dobry sprzęt, ma w klubie wolny kort do gry. Ale nie ma zaprawy gimnastycznej, a jeśli ma — to jest ona zbyt powierzchowna.

OTWORZYĆ KOŁO

Stawiamy dwa zasadnicze wnioski o: 1) wprowadzenie we wszystkich klubach nowego schematu treningu juniorów z czołowymi zawodnikami,

2) wprowadzenie codziennej zaprawy gimnastycznej pod okiem do brych fachowców.

Nadto należałoby: **Olejniszyna** zatrudnić tylko na korcie, a 12-letnią **Panasik** otoczyć opieką ze specjalnym uwzględnieniem odpowiedzialności dla dziewczynki zaprawy gimnastycznej. Jeśli obecny stan rzeczy nie ulegnie zmianie, to za kilka lat **Radzio** i **Kwiatk** będą grali na poziomie **Piatka**, a nasi czołowi juniorzy na poziomie **Radzia** i **Kwiatka**. I nie będziemy mieli żadnej wartościowej tenisistki.

Zamknięte koło polskiego tenisa na leży czym prędzej otworzyć.

B. Tomaszewski



MOSKWA. Dalsze mecze piłkarskie drugiej rundy o mistrzostwo ZSRR przyniosły następujące wyniki: w Leningradzie Zenit wygrał z Górnikiem (Stalino) 5:4, w Moskwie Spartak zremisował ze Skrzypkami Sowieckimi (Kujbyszew) 0:0. W Tbilisi miejscowe Dynamo wygrało z WWS 1:0. W tabeli prowadzi Dynamo (Tbilisi) — 24 pkt. przed CSKA — 23 pkt. Dalsze mecze są w maju: 3. Dynamo (Moskwa) 20 pkt., 4. Skrzypki Sowieckie (Kujbyszew) — 19 pkt., 5. Zenit (Leningrad) — 17 pkt.

PRAGA. W Trawnie w Słowacji rozegrano mecz zapasowy Czechosłowacji — Bułgarii, zakończony wynikiem 4:4. Bułgarzy zwyciężyli w waga: koguciej, pół średniej, średniej i ciężkiej.

LONDYN. Na turnieju tenisowym w Wimbledonie para węgierska Asbath — Kormaczak zwyciężyła w grze mieszanej nad parą Cawthorn (Australia) — Tower (Anglia) — 2:6, 6:7, 6:4.

W grach pojedynczych Kormaczak wyeliminowała Asbath przez jedną z faworytek turnieju Dupont (USA), a Asbath przegrała w 1/8 finału z Gavittem (USA).

BUDAPEST. Zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez klub metalurgiczny Vasas przyniosły następujące wyniki: Na podkręcenie zasłużył wynik w rzucie oszczepem Kacza — 55,09 m. W rzucie młotem 55,09 m. Rohonczy skoczyła 153, a oszczepem rzuciła 39,11, 110 m. plotki wygrał Lippay w 15,7. 400 m. Adamik 49 sek. Homonnay skoczył o 1,45 m. Földessy w 100 m. Wśród kobiet niespodzianką była porażka Gyarmati na 100 m. z juniorkami Lohasz i Rakhelyne. Lohasz wygrała w czasie 12,4. 80 m. przez plotki wygrała także juniorka Penzes w czasie 12,4.

STOKHOLM. Mistrzostwo piłkarskie juniorów wygrała drużyna Malmoe F.F., która zgromadziła 37 punktów.

BUDAPEST. Zawody pływackie klubu Vörös Meteor, przyniosły rzadko oglądane walki dwóch najlepszych czterystometrowców Csordasa i Nyekiego. Do stawki tej dołączył się jeszcze były rekordzista na tym dystansie Mitro, lecz po dwustu metrach musiał uznać się za pokonanego. Tempo tego wysiłku było b. silne, a zaręczono równomiernie, 100 m — 1:06,8, 200 — 2:20,2, 300 — 3:32,4. Obaj zawodnicy przez cały czas płynęli dorównując głowa w głowę. Zwyciężył o dłoń Nyeki. Czas obu znakomity — 4:43,41.

200 m. motykiem wygrał Tumpke w 2:43,6. 100 m. st. dół. kobiet Temes w 1:08. W drugim dniu zawodów 100 m. stylem dowolnym wygrał Kadas w 58,4, przed Tumpkiem 59,8. Nyeki przepłynął 200 m. grzbietowym w świetnym czasie 2:32,8.

HELSINKI. Przebywająca na tournée w Finlandii leningradzka drużyna siatkówki rozegrała towarzyskie spotkanie z reprezentacją Zw. Zawodowców Helsinek, zwyciężając 3:0 (15:0, 15:1, 15:0).

NEWY JORK. Fuchs został pokonany w kulii w czasie mistrzostw USA osiągnął na 16,81 a O'Brien 16,99. Inne rezultaty: 100 m. Gollidy 10,3; 200 m. Fort 20,8; 400 m. Rhoden 46,0; 800 m. Whitfield 1:52,9; 1.500 m. Truex 3:52; 5.000 m. Stone 14:47,8; 10.000 m. Stone 32:11,0; 110 m. pl. Alltessay 15,8; 400 m. pl. Moore 51,4; wznęty Hall 2:03; w dół Brown 5,7; Lyczka Richards 4,37; del Doyle 53,50; oszczep Held 73,45.

DNIEPROPIETROWSK. Zakończył się tu 5-dniowy finałowy turniej siatkówki o puchar ZSRR. W turnieju wzięły udział reprezentacje 14 republik zwoleńców oraz Moskwy i Leningradu. Po raz drugi z kulej puchar ZSRR w obu konkurencjach mężczyzn i żeńskiej zdobyły drużyny moskiewskiego Dynamo.

BRUKSELA. W meczu lekkoatletycznym Francja pokonała Belgię 124:96. Wyniki: 110 m. pl. Heinrich (F.) 15,0; 100 m. Bonno (F.) 10,8; 800 m. Moens (B.) 1:53; 400 m. Du Gard (F.) 49,4; wznęty Delallenne (B.) 19,0; kula Wuyts (B.) 15,24 (rekord Belgii); 5.000 m. Mimoun (F.) 14:24,6; 2. Thoyts (B.) 14:54,4; 400 m. pl. Gros (F.) 54,8; 200 m. Linssen (B.) 22,2; oszczep Tissot (F.) 57,87; Lyczka Silion (F.) 4,20; 3.000 m. z przeszkodami Guyodo (F.) 9:15,8; 1.500 m. Reiff (B.) 3:53,2; 2. El Mabrouk 3:53,8; w dół Faucher (F.) 6,88; oszczep Malsant (F.) 45,32; młot Haest (B.) 46,81; trójskok Bouleizer (F.) 14,32; 10.000 m. Waltny (B.) 30,45; 4x100 Francja 41,8; 4x400 Francja 3:17.



8. Z. — Listem Waszym zainteresujemy się dopiero gdy podacie Wasze nazwisko. Rozumiecie chyba, że listów anonimowych nie możemy traktować poważnie.

Mgr Bykowski, Toruń — List Wasz przesyłamy do Sekcji Piłki Nożnej GKKF z prośbą o wyjaśnienie.

Edward Debek, Szczecin — Numery 14:54,4; 400 m. pl. Gros (F.) 54,8; 200 m. Linssen (B.) 22,2; oszczep Tissot (F.) 57,87; Lyczka Silion (F.) 4,20; 3.000 m. z przeszkodami Guyodo (F.) 9:15,8; 1.500 m. Reiff (B.) 3:53,2; 2. El Mabrouk 3:53,8; w dół Faucher (F.) 6,88; oszczep Malsant (F.) 45,32; młot Haest (B.) 46,81; trójskok Bouleizer (F.) 14,32; 10.000 m. Waltny (B.) 30,45; 4x100 Francja 41,8; 4x400 Francja 3:17.

Czytelnik z Ostrołki — W wycinku ze „Sportu” jaki nam przesyłacie jest pomyłka w umieszczeniu przecinka, który w obu wypadkach powinien być przed cyfrą 5 (184,5 i 182,5).

Przełęcz Sportowa
Redakcja Komitet

Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo Oświatowej „Czytelnik”

Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 48
Tel.: 879-88, 879-01, 879-04, 882-81.

Administracja:
Warszawa, ul. Wileńska 12.

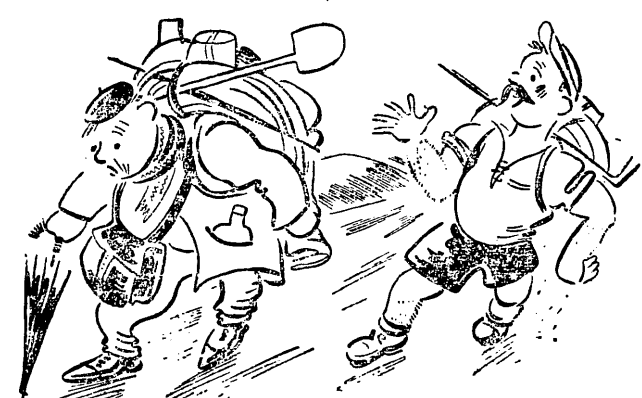
Złazone w drukarni Z M. P. Warszawa
Odbito w drukarni „Czytelnik” nr 2
2-B-34909

Turyści ruszają w drogę

Rowerem, kajakiem i pieszo na szlakach Pokoju i Planu

NAJBARDZIEJ popularną formą turystyki masowej są wycieczki jednodniowe w dni i popołudnia wolne od pracy. Górnicy i hutnicy z Zagłębia śląskiego współzawodniczą np. w ilości i wartości zorganizowanych wycieczek z robotnikami nowego Krakowa. Dzień 24 czerwca był niejako otwarcie akcji turystycznej, która —

pokazuje ludziom z miast gospodarkę wiejską, a ludziom z PGR — fabryki i huty. Biegają dalej wśród lasów, jezior czy gór, zatrzymując się przy ruinach zamków, muzeach, zabytkach i wszędzie tam, gdzie odkryć można ślady postępowego ruchu w naszej historii. Nie omijają niczego, co interesuje i uczy.



Dwa rodzaje turystów wg. rysunku E. Ałaszewskiego.

wobec nowych warunków i nowej tematyki rozwijać się może stale, bez względu na porę roku.

Inne to są wycieczki, niż dawniej. Szlaki Pokoju i Planu 6-letniego wiodą przez najpiękniejsze okolice kraju, zatrzymując się przy ciekawych ośrodkach socjalistycznej produkcji,

Jednocześnie wycieczki te mają charakter wypoczynkowy i sportowy. Tam, gdzie warunki na to pozwalają, organizuje się wycieczkę na rowerach lub kajakach, jak to miało miejsce w Katowicach, gdzie kolarze i kajakarze zorganizowali zjazd gwiazd z Oświęcimia. Można również podróżo-

wać na barkach wodnych, jak tego doświadczyli wycieczkownicy okręgu katowickiego, którzy w liczbie 600 osób zawędrowali tym środkiem lokomocji z Łabędzi do Koźla.

ŚLADAMI KOSTKI NAPIERSKIEGO

Kraków, którego ambicją jest odkrywanie nowych szlaków turystycznych i tym razem nie dał się ubiec śląskim rywalom i wytyczył interesujący szlak „Śladami Kostki Napierkiego”. Prowadzi on z Kilkusowej przez przełęcz Obidowa, Hałę Długą na Ochotnicę i przez Hubę do Czerwonej.

Wrocław, Szczecin, Poznań i Lublin nie pozostały w tyle. Ludzie pracy ze wszystkich tych miast odwiedzili bliższe i dalsze obiekty, leżące na trasie Pokoju i socjalistycznej twórczości. Kolarze poznali się w Kórniku, słynnym z zabytków. Słupsk, do tychczas mało aktywny, zorganizował około 100 wycieczek, których punktami docelowymi były Ustka i Mieleno. Bydgoszcz powitała 350 kajakarzy, których większość odbyła atrakcyjny spływ malowniczym szlakiem, wiodącym Brdą od Jezior Charyzkowskich.

DOBRA ORGANIZACJA PODSTAWA

Mimo obfitego w plany początku akcji, za wcześnie byłoby dziś jeszcze mówić o sukcesach. Nie wiemy, czy wszystkie wycieczki były dobrze zorganizowane, czy spełniły rolę wypoczynkową, sportową, krajoznawczą i wychowawczą. Wiemy natomiast, że nigdy jeszcze nie było w Polsce tak szerokiej możliwości dla turystyki masowej, jak dzisiaj. Ze sprzyja jej poparcie władz państwowych, pomagają fundusze Państwowego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, część subwencji FWP i Akcji Socjalnej. Sprzyjają również silne podstawy organizacyjne w związkach zawodowych, chłopskich i młodzieżowych.

Powodzenie akcji zależy więc będzie w dużej mierze od tego, w jakim stopniu PTK, jako instytucja powołana do właściwego ustawienia turystyki w kraju, zdoła zacieśnić więzy z organizacjami masowymi poprzez swoje ogólna terenowe; w jakim stopniu zdoła ono zapewnić wycieczkom pomoc i opiekę, dostarczyć wykwalifikowanych przewodników, słowem — ująć w zorganizowane ramy żywiołowy zapoczątkowany ruch turystyczny. Od organizacji bowiem zależy w dużej mierze powodzenie wycieczek.

M. H. S.

korespondenci terenowi donoszą

Nie wszędzie jeszcze dotarła uchwała GKKF

24 czerwca br. odbył się towarzyski mecz piłkarski między LZS Piaski i LZS Borek na boisku w Borku. Mecz zakończył się wynikiem 2:1 dla drużyny z Piasków. Lecz nie o wynik mi tym razem chodzi. A o atmosferę w jakiej mecz ten był rozegrany. A rozegrany był w atmosferze jakiej nie powinniśmy oglądać na żadnym z naszych boisk.

Już pod koniec pierwszej połowy gra bardzo zastrzyła się i dochodziło do nieprzebieżnych starć między zawodnikami. W drugiej połowie gra zyskała jeszcze na ostrości i brutalności i doszło nawet do rękoczynów. W pewnych momentach spotkanie dwóch przeciwników wyglądało na walkę zapasniczą, a nie na grę w piłkę nożną. Gracze obu drużyn robili co chcieli a sędzia niestety nie potrafił zaprowadzić nad sytuacją.

Obrazek ten przypominał mi uchwałę Prezydium GKKF o Radomsku i nasuwał stwierdzenie, że w drużynach, które ogłaszałem nie ma na pewno szkolenia ideologicznego, że graczy tych nikt nie wy-

chowuje, że nie znają oni najelementarniejszych przepisów gry, że nie zdają sobie sprawy ze znaczenia sportu, i że nie znają na pewno punktów uczuciowych szachniel, że nikt nie wytłumaczył „drogi” właściwej dla prawdziwego sportowca.

Mecz w Borku oglądała przede wszystkim młodzież, która wzorując się na graczach swojej miejscowości, zagnęła się do boiska zwycięską drużynę LZS Piaski gwizdami, krzykami i niesmacznymi wyzywkami. Jeśli kiedyś przedstawiciel tej młodzieży stałby się czynnym sportowcem prawdopodobnie zachowywałby się identycznie biorąc przykład ze swych starszych kolegów. Jakże zły przykład.

W imieniu tych wszystkich, którym wychowanie fizyczne leży bardzo na sercu zwracam się do władz powiatowych ZMP, ZSK, PRZ i PKKF o zainteresowanie się tym tak ważnym, a tak zaniedbanym na terenie powiatu gostynińskiego, problemem.

Stefan Raczka, Borek

Dłaczego w Łupicy jest prostokątna bieżnia

Gromada Łupica w powiecie sułchowskim (woj. zielonogórskie), obchodząc 17 czerwca br. uroczystość otwarcia wielkiego stadionu, połączoną z imprezami sportowymi, w których brało udział 12 LZS.

Jak wygląda ten nowoutwarty stadion? Trzeba przyznać, że boisko do siatkówki i do piłki nożnej zostały dobrze przygotowane przez ambitnych chłopców z Łupicy. Gorzej jest jednak z bieżnią długości 360 m, nad którą pracowano całą wiosną. Sportowcy więcej pracowali jednak tak, jak potrafili, bez wskazywania i właściwych wzorów. Stąd bieżnia jest prostokątna bez okrągłych czy owalnych wierzchołków. A przecież nie po to chłopcy z Łupicy wzięli wiele pracy i zapału w

budowę bieżni, aby wyniki były dla słabego nawet faworka po prostu smieszne.

Nie mamy pretensji za tę budowę do LZS Łupica, ale dziwi nas, że nie znaleźli się naprawdę nikt, kto by doradził sportowcom większym jak powinni budować. Czy etatowi pracownicy kultury fizycznej z Sułchowa nie powinni się zainteresować budową stadionu wielkiego w Łupicy? Czy inspekcja na miejscu nie usunęłaby błędów z bieżnią, nie mówiąc już o skoczniach czy rzutniach? Ale niestety, na wci na otwarcie stadionu wielkiego w Łupicy nie widzieliśmy nikogo z PKKF z Sułchowa.

H. K., Wołczyn

Cenne dokumenty znaleźli żeglarze Paławagu

Siedmiu członków sekcji żeglarskiej Paławagu urządziło turystyczny spływ do Ścinawy, pow. Wołów na Dolnym Śląsku. Żołęga żeglarzy zatrzymała się w PGR w Dłużycach, gdzie przeprowadziła dzień dla wypełnienia warunków zdobycia żeglarskiej odznaki turystycznej.

Po pracy sportowcy Paławagu zwiadzili rumowisko starego kościoła,

w którym Jerzy Żołnierak natknął się na cenne dokumenty, świadczące o prastarej polskości Ziemi Zachodniej.

Jeden rękopis, pisany na pergaminie w 1635 roku jest rozprawą o wprawdzie przez polskich władców chrześcijaństwa w X wieku. Drugi rękopis zawiera tezy Lutera. Oba dokumenty przekazał sportowiec wrocławskiemu Ossolinum.

M. D.

Różnie się dzieje na warszawskich stadionach sportowych

Park szkolny — Agrykola jest przepiękny. Przychodzą tu na ćwiczenia i zaprawę sportową prawie wszystkie szkoły stołeczne. Młodzież ma śliczą wydzieloną godzinę do korzystania z boiska piłkarskiego, bieżni oraz boisk do koszykówki i siatkówki. Ani przez chwilę nie są one wolne. Nie dość na tym. Przychodzą tu również członkowie klubów sportowych, którzy w dni wolne od zajęć w klubie nie dopiero buduje i nie ma w tej chwili innej możliwości przeprowadzenia przygotowań i prób na SPO.

Bardzo często goszczą w Parku Szkolnym sportowcy klubów Gwardii oraz członkowie niektórych klubów Ognia (przychodzą oni np. na strzelanie).

— Nie mamy ani chwili odpoczynku — mówi zarządcy „Agrykole” — „Dobrowolnie. Najczęściej pracujemy ze szkołami podstawowymi, które również korzystają z naszego terenu sportowego.

U BUDOWLANICH INACZEJ
Na stadionie Budowlanych przy ul. Wolskiej pusto. Okazuje się, że jest tu szereg terminów na leżenie na siłowni, a nie na boisku. Właściciel boiska, który jest w posiadaniu klubu, nie korzysta z boiska, a co? Kto sportowiec? Nie korzystają ze stadionu mimo, że zarezerwowali sobie specjalne godziny. Bardzo rzadko widać na stadionie uczniów Liceum Chemicznego z ul. Hożej 88. Niektórzy przychodzą do uczelnianych szkół im. Waryńskiego oraz kolo sportowe Zjednoczenia PPS 3. Jedynie i Ośrodek Szkolenia Zawodowców jest zawsze i w komplecie na treningu.

W OGNIEWIE NIECO LEPIJ
Niedługo lepiej przedstawia się sytuacja na stadionie Ognia przy Al. Niepodległości.

— Od 10 do 16 na naszym stadionie pełno okolicznych szkół — mówi administrator stadionu. W poniedziałek, wtorek i środy na boisku ćwiczyli studenci z Politechniki, a od ub. tygodnia nie byli ani razu. Pewnie egzaminy. Ale mogliby nas zawiadomić i wtedy na stadion przybyli inni. Sobotnie popołudnie i niedziela zarezerwowane są na mecze piłkarskie, popołudnie piłkarskie na słynne „Jaskółcze” i „Piłki Ognia”.

Obecnie budujemy po drugiej stronie boiska piłkarskiego tor przeszkód oraz 5 kortów tenisowych. Jeden z nich go-

wy będzie już na 22 lipca. Bez przerwy niemal czynna jest strzelnica łucznicza.

W PARKU PADEPĘWISKO SZKŁY
Ze stadionu AZS w Parku Paderewskiego korzystają przeważnie szkoły, które zajmują boisko piłkarskie, bieżnię oraz boisko do siatkówki aż do godz. 15:00. Po godzinie 16 przychodzi już zawodnicy AZS: piłkarze, lekkoatlety (najlepiej korzystają z bieżni w AWF na Bielance) i siatkarka.

Ostatnio oddano do użytku kort tenisowy i boisko do koszykówki w głębi parku tam gdzie zimą przygotowywano lodowisko.

PUSTE BOISKO STALI
Boisko Stali przy ul. Podskarbiniejskiej stoi puste. Pozostawione na kłódkę szatni, zamknięty lokal klubowy. Dopiero za trzecią wziętą znaleźliśmy gospodarza boiska — Łęckiego, który skarży się na nadmiar pracy.

Szkoły, które tu ćwiczyły to tylko gimnazjum elektrotechniczne i Szkoła Malarstwa z Waryngtona. Ci dawali sobie prawo do boiska, przychodzili na boisko już w kostiumach sportowych, reszta przynosiła się szybko na boisko AZS w Parku Paderewskiego.

Ziemia boiska nasza wymaga remontu. Do użytku nadaje się tylko boisko piłkarskie. Bieżnia jest opuszczona, boisko do koszykówki też w nienajlepszym stanie. — Tyle łęcki. Nadmiar pracy z tego nie widzi.

Zarząd Okręgowy Stali, do którego udaliśmy się po wyjaśnienia potwórzili to, co powiedział gospodarz „stadonu”. Poza tym Stal nosi się z zamiarem wybudowania toru przeszkód i strzelnic, na co zebrała już potrzebne fundusze.

NA OKĘCIE
Dużo lepiej pracuje drugie boisko Stali na Okęcie. Młodzieży pełno. Jest tor przeszkód, i tu potrzebne są inwestycje, lecz nawet w istniejących warunkach ze stadionu może korzystać i korzysta młodzież. Praca idzie tu tak, jak powinna.

Stadion Kojejarza przy ul. Konwiktarskiej nie jest jeszcze stadionem w pełnym tego słowa znaczeniu. Do użytku nadaje się tylko boisko piłkarskie, ale ono ma w najbliższym czasie być zamknięte ze względu na konieczne naprawy i

doprowadzenie do porządku. Reszta, tzn. boiska do koszykówki i siatkówki oraz bieżnia, są dopiero w stadium budowy i przygotowywania.

— Nie możemy pozwolić na razie, aby boisko sportowe, czy młodzież SKS zniszczyła nasze boisko do rozmy. Kółko kolarza na terenie Warszawy mamy niewiele, a z zanieczyszczonej nawet polewa nie przejawia żadnej działalności. W najbliższym czasie Rada Okręgowa rozpoczyna wielką akcję przeprowadzania prób na BPO i wtedy otworzymy szeroko bramy naszego stadionu — mówi nowy gospodarz boiska — Gronowski.

SPÓJNIA W RUSZCIE
Szybko posuwa się praca przy budowie dużego stadionu Spójni przy ul. Północnej. Na cichych zawodach boiska nikogo. Szkoły tu nie trafiają, po południu przychodzą piłkarze. To wszystko. Na bieżnię i korty chodzą członkowie Spójni i kółko na Agrykole.

Sten taki trwać jeszcze będzie długo. Stadion, a właściwie tylko boisko piłkarskie na nowym stadionie, oddane będzie do użytku co prawda już 22 lipca, ale sportowcy wędrują na tylko w dniu otwarcia. Nowa boiska, miedza trawa, miękki jeszcze teren uległby bardzo szybko zniszczeniu, gdyby z niego korzystali już teraz sportowcy.

— Poczekamy do jesieni lub nawet wiosny — mówi gospodarz stadionu.

Tak wygląda stan wykorzystania warszawskich boisk sportowych. Wyciągając wnioski z pozytywnej i dobrze zorganizowanej pracy na Agrykole, Stali — Okęcie lub nawet Ogniu, dziwnie się, że z czego boiska Budowlanych i Stali na Podskarbiniejskiej świecą tak często pustkami. Czy nie interesują się one wykonywaniem swych obowiązków sportowych? Czy nie ciekawi ich, dlaczego kole ich zresztą nie przeprowadzają zaplanowanych treningów? Dlaczego Rady Okręgowe zresztą? Czyż już wszyscy zapomnieli o wytycznych GKKF z III Plenum w sprawie oszczędności i właściwego wykorzystania sprzętu i urządzeń sportowych?

Poniżej jest dopiero i połowa lipca, a więc środek sezonu letniego, pozostają pełne możliwości do naprawienia tego złego stanu rzeczy.

Artur Cendrowski

Z Warszawy i województwa

W dniu 1 lipca br. Powiatowa Rada towarzyska m. st. Warszawy zorganizowała na strzelnicy na Bielance zawody w strzelaniu z myśliwskiej broni strzałowej do rzutków (talerzyków). Zawody odbyły się w konkurencji zespołowej pomiędzy stowarzyszeniami towarzyskimi z terenu m. st. Warszawy przy udziale 9 zespołów, po 5 zawodników.

Wyniki zawodów są następujące:

1. Młodzieżowe Kolo towarzyskie przy Politechnice Warszawskiej w składzie — Cichowski Franciszek, Cichowski Paweł, Frontczak Witold, Kizkurno Stanisław i Zajączkowski Konstanty — 73 proc. trafień.

2. Warszawskie Kolo Myśliwskie — 71 proc. trafień.

3. Szkoła Towarowa Studentów SGGW — 66 proc.

4. Wojskowe Kolo towarzyskie „Łoś” — 59 proc.

5. Kolo towarzyskie Pracowników Ministerstwa Komunikacji — 45 proc.

Indywidualnie najlepsze wyniki osiągnęli: Zaleski K., Zajączkowski K., Gawlikowski W. i Walewski K.

Deżąc do umasowania sportu strzelniczego, Warszawa Wojewódzka Rada towarzyska użyczyła dnia 8 lipca wojewódzkim zawodom w strzelaniu do rzutków własnej strzelnicy Związku towarzyskiego na Bielance. Początek o godz. 8:00 rano.

Zespoły mogły liczyć po 5 osób z powiatu. Punktacja indywidualna i zespołowa. Każdy strzelec do 30 rzutków w 2 serach. Pożądane by każdy powiat wysłał reprezentację.

Kolo Sportowe Budowlanych przy PPRK w ul. Mińska Maz. zorganizowało w niedzielę zawody kolarskie. Wzięli dru-

nowy o nagrodę przechodnią na dystans 70 km, w którym startowało 8 drużyn wygrał zespół CWKS (Wrocławski R. W.) w składzie: M., Berowski i Krótki — 1:59:34,0 przed Gwardią, Spójnią i Budowlanymi.

W kategorii III startowało 65 zawodników na dyst. 30 km. Pierwsze miejsce zajęł Bychuruk (CWKS) przed Brodzimskim (CWKS) 52:26.

W wycieczce australiankiej pierwsze miejsce zajęli Mański, Piegat, Kulawik i Salamon.

W czwartek o 19:30 odbędzie się na kortach CWKS mecz bokserski między reprezentacjami Warszawy i Koźla. Barwne starcie będzie. Ręcznikowski, Gw., Szadkowski lub Szpęgłowski, Gw., Szczęśliwski, K., Kiliński, Gw., Wesolowski, Gw., Jaworski, Gw., Stefanik, Gw., Berański, K., Szymura, Gw. i Famulicki, Gw.

W najbliższą niedzielę drużyny Stali Okęcie i Unii rozegrają propagandowe zawody bokserskie w Sobolewie w lokalu miejscowego LZS-u.

W sobotę i niedzielę na stadionie Kojejarza w Piasecznie odbędzie się mistrzostwo lokalnotowarzystwa powiatu warszawskiego. Początek zawodów w sobotę o 16:00, w niedzielę o 10:00.

W związku z zejściem, jakie miały miejsce na boisku Unii w Konstancji mecz PKKF postanowił zamknąć boisko do 1 października oraz polecił rozpiszować afisze o treści poczytnej publiczności o właściwym zachowaniu się na imprezach sportowych.

Mistrzostwa bokserskie Zw. Radzieckiego

W UPAŁNY DZIEŃ na stadionie otwartym w Stalino rozpoczęły się VI indywidualne mistrzostwa bokserskie Związku Radzieckiego. Do mistrzostw zrzeszenia wystawiły po czterech zawodników w każdej kategorii. Tak więc drużyna jednego zrzeszenia składała się z 40 bokserów.

Już w pierwszym dniu mistrzostw notujemy niespodziankę. Na ring wchodził Hanukaszwilli i 20-letni Boczarow. Hanukaszwilli był faworytem, gdyż jest to zawodnik rutynowany, który stoczył ponad 100 walk. Już od drugiej rundy Boczarow osłabił przeciwnika celnymi kontrami i od tej pory sam przeszedł do ataków, które przyniosły mu bezsporne zwycięstwo.

Pierwszego dnia startował również Bułakow, który zmierzył się w kategorii muszej z Zittuchinem. Bułakow zademonstrował bardzo dobrą formę wygrywając zdecydowanie.

Interesującą walkę stoczyli w lekkopółśredniej Mulin i Ismailow. Ismailow przegrał, ale zasłużył na pochwałę za dobrą postawę.

Już po pierwszym dniu walk okazało się, że klasa młodych bokserów bardzo się podniosła i wszyscy oni byli niemal równorzędnymi przeciwnikami dla starszych, doświadczonych bokserów.

W czasie mistrzostw Szerbakow stoczył swoją 194 walkę, zwyciężając Surkowa, który też wypadł bardzo dobrze.

W mistrzostwach brał również udział zasłużony mistrz sportu Koroliew, który już pierwszego dnia trafił na poważnego przeciwnika, jakim niewątpliwie jest Nowosardow. Koroliew wygrał dzięki lepszej technice.

Walczył również Soczikas, który już w pierwszej rundzie znokautował Goldinowa.

★

Mistrzami ZSRR na rok 1951 zostali: Bułakow (Dynamo), Garbuzow (Dynamo), Sokolow (Wojsko), Greiner (Wojsko), Łabodin (Zw. Zaw.), Szerbakow (Zw. Zaw.), Tiszin (Zw. Zaw.), Nazarenko (Wojsko), Jegorow (Rezerwy Pracy), Soczikas (Zw. Zaw.).

Finały wykazały dalszy postęp młodzieży, która z powodzeniem przeciwstawiała się rutynie swoich starszych przeciwników.

Młodzi pięściarze zdobyli wiele tytułów mistrzowskich. Tak np. w wadze lekkośredniej zaszczytny tytuł mistrza ZSRR zdobył Tiszin, który walczy na ringu

dopiero od 3 lat. Pokonał on m. in. takich znanych bokserów jak Romanow i Kariste. Z młodych zawodników oprócz Tiszina tytuły mistrzowskie zdobyli: Łabodin (lekkopółśrednia), Garbuzow (kogucia) i Sokolow (piórkowa).

W wadze ciężkiej 23-letni Szakias odniósł cenne zwycięstwo nad wielokrotnym mistrzem ZSRR — Koroliewem. Wśród starszych bokserów doskonałą formę wyróżnił się Greiner w wadze lekkiej. Greiner stoczył już w swojej karierze ponad 200 walk.

Drużynowo pierwsze miejsce zajęli Związek Zawodowy przed Wojskiem i Dynamem.

Szczegóły dalszych walk i przebieg finałów podamy w jednym z najbliższych numerów.

Wł. Zemnickij

Białe żagle w leningradzkiej zatoce

Przyjemnie jest na wybrzeżu morskim! Wieje lekki wiatr, słońce blaskie na powierzchni wody. Nadzwyczajna pogoda! Leningradzcy żeglarze nie są jednak zadowoleni:

— Eh! Gdyby tak większy wiatr!

Po drewnianych schodkach, w śniegu - białym mundurze schodzi z brzożu kapitan jachtu „Malwa”, Wiktor Gorłow, ślusarz jednej z leningradzkich fabryk. Większą część swego wolnego czasu poświęca Gorłow sportowi żeglarskiemu i stara się zainteresować nim innych.

— Proszę! — Gorłow zaprasza na jacht stojących na brzegu ludzi, z pewnością nieznanym mu, lecz widocznym interesującym się sportem żeglarskim.

Goście z przyjemnością zajmują miejsca na luksusowym jachcie, gdzie wszystko blaskie i przyciąga ich wzrok.

— Oddać cumy! — komenderuje kapitan. 22-tonowy jacht krążowniczy „Malwa”, jeden z lepszych jachtów miejskiego jacht klubu powoli odpływa w zatokę.

Wszędzie na wodzie migoce mnóstwo żagli. Setki leningradczyków różnego wieku i zawodów ulegają czarowi jednego z najbardziej interesujących sportów. Śnieżno-białe jachty, niby czajki ślizgają się po wodzie...

— Do zwrotu! — nieoczekiwanie dla gości rozlega się nagle komenda Wiktona, podana żeglarzom jego załogi. Jakiś jacht przesuwa się tuż przed

dziobem. Może nastąpić awaria, jednak kapitan w porę spostrzegł niebezpieczeństwo.

— Zwrot przez sztag!

„Malwa” zmienia kurs i przecina linię wiatru. Młody kapitan steruje ku spadzistemu brzegowi, który cały tonie w malowniczej zieleni. Wyspa Wolny! Z prawej strony rufy wylania się monumentalny budynek. To jeden z największych w Europie, stadion im. S. M. Kirowa. Z lewej strony rozciąga się wielki obszar parku Zwycięstwa w nadmorskiej dzielnicy.

Jacht bierze powrotny kurs. Oto jacht klub. Wiktor Gorłow zapytuje gości, czy podobała im się wycieczka po zatoce, a otrzymawszy pełną zachwytu odpowiedź — zaprasza ich jeszcze raz do jacht klubu.

Ślusarz Wiktor Gorłow — to jeden z tych młodych żeglarzy, którzy w stosunkowo krótkim czasie nauczyli się samodzielnie kierować jachtem i gorąco polubili sport żeglarski, uważając go za wspaniały wypoczynek po pracowitym dniu roboty.

Doskonałym kapitanem jachtu został ślusarz-mechanik kirowskiej fabryki, Michał Dubinin, i tokarz fabryki myśliwskiej broni, Aleksander Tuz. Często można ich widzieć startujących w regatach, organizowanych przez jacht klub.

Sportem żeglarskim zajmują się w Leningradzie ludzie różnego wieku i zawodów — tak ogromna jest jego popularność.

Akademik Piotr Łukirskij, zajmując się sportem żeglarskim od 1918 roku, przeszedł on kolejno całe żeglarskie szkolenie, od młodszych żeglarzy do kapitana, uczestniczył w wielu wyprawach i zawodach i nieraz odnosił zwycięstwa. Na swoim jachcie „Wolchow” akademik Łukirskij odpoczywa po wyjątkowej, twórczej pracy. Swoją zapas do sportu, a w szczególności do żeglarstwa — potrafił on przekazać nie tylko swoim synowi, Andrejowi, lecz i wielu swym współpracownikom naukowym, którzy również zostali żeglarzami.

Leningradzkim żeglarzom dobrze znane jest nazwisko Aleksandra Briancewa, narodowego artysty ZSRR. Briancew ma już ponad 60 lat, co nie przeszkadza mu w zapalnym odbywaniu niemal co tygodnia wyprawy na swej żaglowce daleko w głąb zatoki.

Przy leningradzkim jacht klubie nieprzerwanie funkcjonują kursy kapitana jachtowych i sterników I i II klasy. Kursy te są dostępne dla wszyst-

kich. I tak np. student Instytutu Elektrotechnicznego, Konstanty Bechterew, obecnie ma już tytuł kapitana żeglarskiego, który otrzymał od jacht klubu. Jako studentka szkoły technicznej przyszła do jacht klubu Walentina Iwanowa, a niedawno została mistrzynią ZSRR w klasie olimpijek i tytuł ten utrzymała kolejno przez dwa lata.

Na kursach i rozlicznych seminariach, organizowanych przy jacht klubie, wykładają doświadczeni żeglarze, mistrzowie sportu ZSRR.

Przy związkowym jacht klubie istnieje także młodzieżowa szkoła sportowa. W sporcie żeglarskim kształcą tu 300 uczniów leningradzkich szkół, latem zaś, w czasie wakacji — otwiera się przy jacht klubie obóz sportowy.

Miejski jacht klub dysponuje prawie dwustu różnorodnymi jednostkami, nie licząc mnóstwa morskich jednostek, na których można również pływać pod żaglami. Materiałna baza jacht klubu stale rośnie. Naprzeciw jacht klubu, na wyspie Petrowskiej, rozłożyły się budynek sportowej stoczni, która produkuje wielkie kilowate jachty klasy „L-4” i „L-2”, jachty mieczowe „M” i olimpijki oraz różnorodne jednostki wiosłarskie. Dlatego też wyposażenie jacht klubu ciągle uzupełnia się nowymi, doskonałymi jednostkami.

Najbardziej interesujące w życiu żeglarzy są regaty i dalekomorskie rejsy.

W Związku Radzieckim szeroko rozpowсюżone są tzw. „regaty z przeszkodami”, które organizuje się na krótkim dystansie 2-3 mil. Sternicy, zamieniają się tu swymi jachtami, po każdym biegu, przesiadając się na inne. Za każdy bieg sternik otrzymuje punkty, w zależności od zajętego miejsca. Po 8 wyścigach punkty sumuje się, a ten, który zebrał ich najwięcej, otrzymuje tytuł mistrza i nagrodę. W wyścigu z przeszkodami rodzaj jednostek nie jest brany pod uwagę, zwycięża sprawiedliwie mocny, najbardziej doświadczony i przygotowany zawodnik.

Niemniej powodziem cieszą się regaty żeglarskie, w których każdy zawodnik uczestniczy na swoim jachcie. Rokrocznie przeprowadza się 100-milowe regaty morskie. Duże znaczenie przypisuje się regatom zwanym „Bałtyckim Tygodniem Żeglarskim”. W zawodach tych, leningradzcy spotykają się i mierzą siły ze

JASNE I CIEMNE STRONY obozu pływackiego w Giżycku

WYNIKI zawodów pływackich w Giżycku, zorganizowanych dla uczczenia Złotu berlińskiego dały wiele materiału porównawczego.

Największą niespodzianką sprawili najmłodsi: Tokaczewski, Jaskiewicz i Goetz, którzy w wyraźny sposób udowodnili, że znajdują się w lepszej formie od starszych, rutynowanych kolegów: Mroczkowskiego, Ludwikowskiego, Jaworskiego, Bonieckiego czy Jery.

Równie dużą niespodzianką sprawili Werakso i Kamińska; szczególnie ta ostatnia, gdyż w pokonaniu polu została na 200 m grzbiet, nie tylko rutynowaną Żurkównę, ale i rekordzistkę Polski na 100 m, Korecką.

Rezultaty uzyskane przez młodych zawodników pozwalają przypuszczać, że na dalszym treningu w AWF zo-

staną poprawione nie tylko rekordy życiowe, ale i... Polski.

Do miłych niespodzianek należy również forma wykazana przez mistrza Polski na 100 m dół: — Cieżkiego, który na początku sezonu, jak nigdy dotąd, osiągnął na tym dystansie „przyzwyczajony” wynik 1:02,9.

Zasłużony mistrz sportu, Gremłowski znajduje się w dobrej formie i sądzimy, że w roku bieżącym rekord na 400 m 4:59,9 poprawi co najmniej o całą końcówkę — 9,9 sek.

Przy ocenie wyników giżyckich należy wziąć pod uwagę, że woda posiadała niską temperaturę, co na pewno odbiło się ujemnie na wynikach.

Wśród kobiet nastąpiła również duża poprawa. Dzikówna, Kowalska, Dobranowska i Mrozówna, jak na początek sezonu wykazały formę wróżącą dobre wyniki w przyszłych spotkaniach międzypaństwowych.

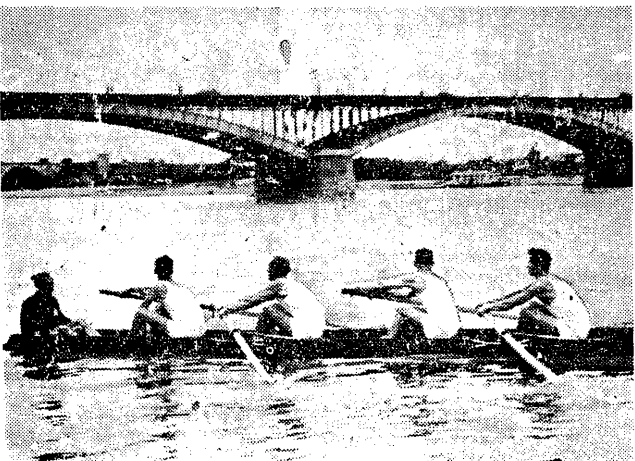
Za dobrymi wynikami w Giżycku stoją właścicieli „sprawcy”, tych rezultatów, a więc: Wieliński, Królik, Kuciewicz, Nogaj i Marchlewski, jak również trenerzy: Bemówna (Tokaczewski) i Kowalski (Dobranowska).

Nastąpiła też pewna „rewolucja” wśród trenerów, inicjatorem której był Wieliński. Dotychczas na obozach była stała kadra: Wieliński, Królik i Majchrzak. Obecnie w celu szkolenia nowych sił trenerskich wzięli w nich udział młodzi instruktorzy: Kuciewicz, Nogaj i Marchlewski, którzy pod okiem starszych kolegów szkolili ładnie wychowanków. Prace te podzielono w następujący sposób: Królik opiekował się grupą słaską, Kuciewicz łódzką oraz warszawianką Kowalską, Nogaj poznańską, a Marchlewski krakowską. Wieliński szkolili warszawian i jednocześnie kierował całością. Ten system szkolenia powinien znaleźć uznanie w sekcji pływackiej GKKF i należałoby stosować go na następnych obozach.

Na tym właściwie kończą się jasne strony obozu w Giżycku. Do ciemnych, tych jest co prawda mniej, lecz poważne, należą: zła organizacja samego obozu pod względem zakwaterowania, wyżywienia i opieki lekarskiej. Wystarczy, jeśli powiemy, że obozowicze byli pozbawieni opieki lekarza w ciągu ostatnich 10 dni.

Poza tym Giżycko nie nadaje się, niestety, na obóz dla pływaków, ponieważ woda w jeziorach o dużych głębokościach jest za zimna. Np. w czasie pierwszych zawodów, miała ona zaledwie 15 stopni. Dlatego też czas najwyższy, aby sekcja pływacka znalazła lepsze miejsce, na obozy dla pływaków.

St. Pękala



Czwórka ze sternikiem krakowskiego AZS, jeden z poważnych kandydatów do pierwszego miejsca w niedzielnych regatach na Gopie.



Tokaczewski (Ognio Wrocław) jeden z najbardziej utalentowanych zawodników w st. dowolnym. Przy systematycznej pracy i dobrej opiece klubu może być drugim Polakiem, osiągającym na 100 m dół, czas poniżej minuty. Obok trener państwowy — Wieliński. Foto E. Frankowski

Nowoczesny trening juniorów Z doświadczeń węgierskich piłkarzy

Przewodniczący komisji szkoleniowej kolegów trenerów piłkarskich, József Ember, wygłosił ostatnio ciekawy odczyt na temat nowoczesnego treningu juniorów. W odczycie tym daje wskazówki jak wyeliminować błędy młodych zawodników.

Przytaczamy ciekawsze ustępy odczytu:

NASI trenerzy stwierdzili niejednokrotnie, że ich metody treningowe nie zawsze idą w parze z postępem oraz, że szkolenie fachowe i wychowawcze młodzieży nie idzie po linii, jakiej się od nich oczekuje. Wiele braków można zobaczyć, zwłaszcza u czelnych piłkarzy, którzy opuścili niedawno szeregi juniorów.

Dzisiejszą piłkę nożną charakteryzuje szybkość. A więc szybkość w driblingu, w ustawianiu się, rozpoznawaniu sytuacji, biegu i strzelaniu na

bramkę. Te elementy należy wpoić jak najsumienniejszym juniorom.

Jeśli nie chcemy zatrzymać się w rozwoju, musimy jak najszybciej zmienić metody naszych treningów. Praca trenerów wskutek wykorzystywania doświadczeń piłkarstwa radzieckiego, wykazuje już pewną poprawę, jednak szersze niż dotychczas stosowanie radzieckich wzorów może dać jeszcze lepsze wyniki.

Ważne jest również, aby młodzież kształcili trenerzy wyszkoleni dobrze zarówno praktycznie, jak też teoretycznie.

To są uwagi ogólne. Dalszymi warunkami rozwoju naszej młodzieży są:

1 trenerzy powinni przykładając większą uwagę do indywidualnego szkolenia,

2 młodzieży należy zapewnić troskliwą opiekę lekarską,

3 szkolenie młodzieży należy oprzeć na bazie oznaki MHK (odpowiednik SPO—dop. red.), która zapewni jej wszechstronny rozwój fizyczny.

ZMIENNE METODY TRENINGU

U czołowych graczy widzi się nie raz braki w technice. To są „grzechy młodości”. Ani junior, ani też jego ewentualny trener nie zwracali większej uwagi na wyeliminowanie zauważonych braków. Najważniejszą więc sprawą w szkoleniu juniorów jest obecnie położenie nacisku na technikę.

Trening młodzieży nie może być nudny, gdyż to odstrasza wielu zwolenników piłkarstwa. Wszystkie elementy treningu tak techniczne, jak i taktyczne powinny być wykonywane w ruchu i to bez względu na pozycję na jakich zawodnicy grają w drużynie. Nie można również zapominać o wypoczynku młodych.

Przed każdym treningiem i meczem, należy wykonywać z graczami ćwiczenia rozgrzewające — unikniemy dzięki temu wielu kontuzji. Rozgrzewka

trzeba wzmacniać stopniowo i ostrożnie, aby była ona przejściem pomiędzy codziennym ruchem, a wzmocnioną pracą na boisku.

Za najlepszy sposób doskonalenia techniki uważam tenis nożny. I to nie tylko na małym placu, ale na placu tenisowym o normalnych wymiarach lub też na boisku piłkarskim o powyższych wymiarach. Gra przy siatce rozwija umiejętność główkowania, długie przerzuty zaś, dokładność podania.

SZKOLENIE INDYWIDUALNE

Większość trenerów zaniedbuje indywidualne szkolenie juniorów, a młodzież potrzebuje go bardziej niż starsi zawodnicy. Ustalony schemat treningowy może być dla jednych za mały, dla innych natomiast zbyt forsowny. Na to musimy zwracać baczną uwagę, gdyż u młodzieży bardzo szybko występuje okres przemęczenia lub psychicznego załamania się.

Pojedynczo należy zajmować się juniorami także i dlatego, że nie wszyscy są jednakowo wyszkoleni techni-

cznie. Jednemu nie idzie główkowanie, innemu strzały, jeszcze innemu gaszenie itd. Każdy więc z nich musi wyeliminować swe błędy i to pod nadzorem trenera.

Kierownicy klubowi i trenerzy niech zwracają także uwagę na to, aby lekarze sportowi brali bardziej aktywny udział w kontroli zdrowia młodzieży. Lekarz sportowy powinien przychodzić graczowi z pomocą nie tylko w czasie kontuzji, lecz musi mieć stałą kontrolę nad zdrowiem wszystkich graczy. Drużyny ligowe posiadają z reguły swych lekarzy sportowych. Powinni oni być na każdym treningu juniorów i w porozumieniu z trenerem kierować nimi. Juniorów należy stale badać, aby nie zaszyły wypadki przeziębienia. W takim wypadku odpowiedne zalecenia lekarza mogą w wielkim stopniu skrócić okres, konieczny wtedy, przerwy w treningach i grze.

CO NALEŻY ROBIĆ?

Na krajowej konferencji piłkarskiej niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę

juniorów. Ostatnio Jenő Vincze wyjaśnił w ramach swego odczytu, jak ważny jest planowy trening juniorów. Posługując się przykładami wychowanków radzieckich, prelegent opisał, jakim warunkom powinien odpowiadać trener, którego spotyka zaszczyt wychowywania i nauczania młodzieży.

Co więc należy robić? Trener powinien sporządzić odpowiedni plan pracy szkoleniowo-wychowawczej. Podstawą treningu musi być MHK, poza tym należy wziąć pod uwagę indywidualność poszczególnych graczy.

Trener powinien również zaprowadzić ewidencję każdego juniora i bacznie ją kontrolować. W ten sposób może najłatwiej zaobserwować etapy jego rozwoju.

Poza ogólną teorią, szkoleniem praktycznym oraz treningami doprowadzającymi do formy należy zainteresować wychowanków „aktualnymi” zagadnieniami problematyki piłkarskiej.